

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 222.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 26 września 1931 r.

Rok XXV.

Angielska katastrofa walutowa

wstrząsnęła życiem gospodarczym Niemiec.
Niemcy obawiają się rywalizacji Anglii w dziedzinie eksportu.

Berlin, 23. 9. (PAT.) Koła niemieckie oczekują z niepokojem dalszego rozwoju sytuacji w Anglii. Eksporterzy niemieccy nie na jednym rynku międzynarodowym będą musieli stoczyć walkę ze wzmożoną konkurencją angielską a nawet dumpingiem. Przytem spadek kursu funta wpłynie na cały rynek angielski przez ewentualne wprowadzenie tam cel ochronnych.

Panuje jednak przekonanie, że kryzys finansowy w Anglii musi się odbić ujemnie na handlu zagranicznym Niemiec, chociażby z tego powodu, że Wielka Brytania jest najważniejszym klientem Rzeszy. Wywóz towarów niemieckich do Anglii osłabnął w ubiegłym roku 1 miliard 200 milionów marek. Wielka Brytania jest najgroźniejszym konkurentem Niemiec na węglowym rynku światowym.

Jeśli rząd angielski miał zamiar rzeczywiście znieść dawny parytet (poziom) funta i oprzeć walutę na niższej podstawie, to należy się liczyć z tem, że poziom cen angielskich znacznie spadnie. O ile płace zarobkowe nie wzrosną w tej samej proporcji, to przemysł angielski może się stać dla przemysłu niemieckiego niebezpiecznym konkurentem. Dzienniki popierające ciężki przemysł domagają się na gwałt znacznego obniżenia płac zarobkowych w Niemczech, ażeby móc utrzymać eksport na dotychczasowym poziomie.

Niemieckie sfery rolniczo interesują się specjalnie kwestją, czy na wypadek dalszego obniżenia wartości funta również i Danja obniży swą walutę. Konkurencja duńskich produktów rolniczych na rynku niemieckim znacznie by się wówczas wzmogła. Również i te sfery niemieckie, które wątpią, ażeby rząd angielski zdecydował się na dewaluację funta, liczą się z ujemnym wpływem kryzysu angielskiego na gospodarkę niemiecką. Jest rzeczą niemal pewną, że Anglia wprowadzi wówczas cła ochronne, a nawet zakaz wwozu.

Jedynie, co Niemców pociesza, to pewność że katastrofa angielska nie może zmusić wierzycieli Anglii do wycofywania swych wkładów. Układ o zatrzymanie kredytów zagranicznych w Niemczech został podpisany jeszcze przed zastrzeżeniem się kryzysu w Anglii. Odwrotnie podnoszą się głosy, ażeby wyzyskać obecnie niski kurs funta i już teraz rozpocząć spłatę długów angielskich, których termin upływa dopiero za 5 miesięcy.

Co do przedstawicieli gałęzi przemysłu, która zawsze korzysta z kredytu angielskiego, to zdają sobie sprawę, iż do czasu wyjaśnienia sytuacji w Anglii, nie będzie można zaciągnąć kredytu w bankach brytyjskich. Niemiecki przemysł cukrowniczy, finansowany dotychczas przez wielkie banki brytyjskie, be-

dzie zmuszony wobec zmiany stosunków, rozejrzeć się za innymi źródłami kredytu. Jasnym jest jednak, że w obecnej sytuacji Niemiec uzyskanie kredytu gdziekolwiek będzie możliwe tylko na gorszych o wiele warunkach. Bezpo-

średnie szkody dla gospodarstwa Niemiec mogą również powstać z tego powodu, że w obrotach towarowych zagranicznych kalkulacja prowadzona była dotychczas przeważnie w funtach angielskich.

Rząd Rzeszy zastanawia się nad obniżeniem wartości marki o 20 procent.

Berlin, 24. 9. (PAT.) Ze względu na ujemny wpływ, jaki wywarły wypadki angielskie na stosunki niemieckie, odłożono obrady gabinetu Rzeszy nad kwestją kredytu gospodarczego. Wyłania się bowiem kwestja, że wobec niejasnej sytuacji międzynarodowej wskazaniem jest opracowanie już teraz programu reformy gospodarczej, obliczonej na szereg miesięcy. Podobno już wydane dekrety mają być ponownie rozpatrywane.

Należy się w każdym razie liczyć z możliwością, że opublikowanie dekretów gospodarczych przesunięte zostanie na następne miesiące, możliwie na okres po zebraniu się Reichstagu. Jak utrzy-

mują koła dobrze poinformowane, rząd Rzeszy zajmował się w ostatnich dwóch dniach wyłącznie sprawami, w jakiej mierze ustawa walutowa parlamentu angielskiego wpłynie na sytuację w Niemczech i jakie środki ochronne rząd niemiecki będzie musiał ewentualnie podjąć. Projekt dostosowania kursu marki do kursu funta, tj. ogłoszenie dewaluacji marki, uważane jest dotychczas za niewskazane z różnych powodów przedewszystkiem dlatego, że rząd niemiecki nie ma żadnych danych, czy Anglia rzeczywiście obniży kurs funta o 20 procent.

Japończycy zajmują południową Mandzurję i rzucają w bój nowe siły lądowe i morskie.

Berlin, 24. 9. (PAT.) Tutejsza sekcja Kuomintangu otrzymała z Chin następujący telegram:

Trzech obywateli amerykańskich z brytyjsko - amerykańskiego towarzystwa handlu tytoniem w Mukdenie zostało zabitych przez żołnierzy japońskich.

Władze japońskie mianowały burmistrzem Mukden pułkownika, który zawsze występował dotychczas za wojną z Chinami. Zmusza on ludność do udzielania pomocy wojskom japońskim. Wszystkie szyldy uliczne zostały zmienione na napisy w języku japońskim.

Lotnicy japońscy rzucają bomby w okolicy Sin-Hung-Den i Dacuzan oraz strzelają z karabinów maszynowych do ludności na ulicach Mukden. Flota japońska zebrała się w Nagasaki i oczekuje rozkazu do odplynięcia. Równocześnie odplynęły z Dajrenu wielkie jednostki marynarki wojennej do Tien-Tsinu i Sing-Tao. Chińska policja w Czang-Czun została aresztowana.

W czasie obsadzania Czang-Czunu przez Japończyków — wiele osób utraciło życie. Wiele budynków uległo zniszczeniu. Wśród ludności chińskiej w Szanghaju, Hankou, Tien - Tsinie, Pekinie i Nankinie panuje wielkie wzburzenie.

Moskwa, 24. 9. (PAT.) Dzienniki moskiewskie podają za prasą chińską, iż przy bombardowaniu arsenału w Mukdenie zginęło 300 robotników. Wartość zajętego przez wojska japońskie w arsenale uzbrojenia i amunicji ocenijają na 100 milj. dol.

Moskwa, 24. 9. Organ czerwonej armji „Krasnaja Zwiezda“ dowodzi, że akcja japońska była planowo przygotowana.

Przez nieoczekiwane uderzenie 3 i



15 brygady z 2 dywizji. Japończycy zajęli dnia 19 bm. Mukden i Czang-Czun, wspomagani w tej akcji przez japońską brygadę ochrony kolejowej.

W tej akcji rozbito lub rozbrojono 6, 7 i 20 brygadę wojsk mukdeńskich, oraz 23 brygadę wojsk girińskich.

Następnie oczyszczono rejon kolei południowo - mandzurskiej i dnia 21 bm. dokonano zajęcia Girinu.

Obecnie Japończycy szykują się do zajęcia Tsian - Dao w pobliżu granicy sowiecko - koreańskiej, rzucając w tym celu 75 i 76 pułki piechoty z 19 dywizji, stacjonującej w Korei.

Wojska japońskie zajmują dziś obszar Mandzurji, równoległy do kolei wschodnio - chińskiej od granicy Mongolji do granicy Korei.

„Krasnaja Zwiezda“ twierdzi dalej, że okupacja południowej Mandzurji, posiadającej 30 milionów ludności, nie

Angielscy bezrobotni demonstrują.

Londyn, 24. 9. (PAT.) W dniu wczorajszym w kilku miastach prowincjonalnych odbyły się demonstracje bezrobotnych. W Liverpoolu demonstrowało 8.000 bezrobotnych, którzy zaatakowali policję, zostali jednak rozproszeni. W Glasgowie odbył się pochód 6.000 bezrobotnych i w Birmingham 5.000.

Funt szterling spada nadal

Nowy Jork, 24. 9. (PAT.) Dzisiejsza giełda zaznaczyła się wybitną niżką wszystkich niemal walut. Niektóre akcje straciły do 10 punktów, anulując przez to niemal całkowitą wczorajszą zwyżkę. Zgórz 3 miliony akcji zmieniło właścicieli. Dewizy angielskie notowano przy zamknięciu giełdy 3.83, dewizy skandynawskie miały tendencję słabą, co było wyrazem wątpliwości niektórych kół co do utrzymania ich złotego parytetu.

Londyn, 24. 9. (PAT.) Giełda dzisiejsza była ożywiona. Akcje poszły w górę. Angielskie obligacje państwowe pozostały bez zmiany. Waluty notowano w południe: dolar 3.97—4.02; franki 100—102, guldeny 9.50—10, marki 17—18. Funt wykazuje naogół lekką tendencję zniżkową. Stopa procentowa banku angielskiego nie uległa zmianie.

może być przeprowadzona przez armję 20-kilkotysięczną. Dziennik przypuszcza zatem, że niewątpliwie nastąpi dalszy wymarsz do Mandzurji z Korei.

Liga Narodów mówi, pisze, telegrafuje, lecz skutku nie widać!

Genewa, 24. 9. (PAT.) Rząd nankijski potwierdził telegraficznie odbiór apelu, skierowanego doń przez Ligę Narodów. Telegram zawiera tekst rozkazu, wydanego oddziałom chińskim, aby nie odpowiadały na prowokację oddziałów japońskich.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów pod naciskiem lorda Cecila i Massigli'ego delegat japoński zgodził się miał interwenjować u swojego rządu o wysłanie do Mukden komisji inwestycyjnej (śledczej), złożonej wyłącznie z osób cywilnych.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Poseł Stanów Zjedn. w Szwajcarii Wilson wręczył w czwartek przed południem przewodniczącemu Rady Ligi Narodów Lerroux notę sekretarza stanu Stimsona, w której Stimson oświadcza, że rząd amerykański całkowicie przyłącza się do stanowiska Ligi Narodów w sprawie załatwienia zatargu chińsko - japońskiego w Mandzurji. Nota zaznacza poza tem, że rząd Stanów Zjedn. wysłał noty do rządów japońskiego i chińskiego, zredagowane w podobnym sensie jak apel, wystosowany przez przewodniczącego Lerroux do wzmiankowanych rządów.

Genewa, 24. 9. (PAT.) Zgodnie z decyzją, podjętą na wczorajszym poufnym posiedzeniu Rady, przewodniczący Rady hiszpański minister spraw zagr. Lerroux złożył dziś na publicznym posie-

Curtius wnosi o dymisję?

Berlin, 24. 9. (PAT.) W tut. kołach parlamentarnych panowało wczoraj przekonanie, że min. spraw zagr. Curtius natychmiast po powrocie z Genewy poda się do dymisji. Ewentualna dymisja Curtiusa zależna jest jednak od rezultatów dzisiejszej jego konferencji z prezydentem Hindenburgiem oraz kanclerzem Brueningiem.

żeniu zgromadzenia następującą deklarację:

W charakterze przewodniczącego Rady pragnę oświadczyć zgromadzeniu, co następuje: Sprawa zatargu między Chinami i Japonią jest badana przez Radę. Są prowadzone narady pomiędzy Radą a przedstawicielami Chin i Japonji i miejmy nadzieję, że osiągną zadowalający rezultat. Rada zamierza złożyć zgromadzeniu dokładne ekspozycje wtedy, gdy okoliczności sprawy na to pozwolą. Tymczasem Rada poleca, by zapewnić zgromadzeniu, że poświęca tej sprawie cały swój czas i całą uwagę, jak na to zasługuje interes pokoju.

Japończycy umacniają się w Mandżurji.

Moskwa, 25. 9. (PAT) Korespondent sowiecki donosi z Szanghaju, że wojska japońskie obsadziły wszystkie linje kolejowe południowej Mandżurji i obecnie umacniają się w tych rejonach.

Większość oddziałów wojsk japońskich koncentruje się na granicy Mongolji wewnętrznej. Zajęcie Mandżurji przez wojska japońskie stawia w dość dwuznacznej sytuacji emigrację rosyjską i jej wojskowe organizacje. Donoszą, że ataman Siemionow przybył do Mukdena, by z władzami omówić sprawę dalszej egzystencji tych organizacji.

Komitet ekonomiczny ministrów schodzi się często.

Druki i drukarnie rządowe. O państwową pomoc pieniężną dla bezrobotnych.

Warszawa, 24. 9. (PAT) W czwartek dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu ten komitet ekonomiczny ministrów powziął uchwałę o normalizacji i racjonalizacji druków i wydawnictw państwowych oraz szereg uchwał, dotyczących finansowania państwowej akcji pracy dla bezrobotnych, którą prowadzić będzie naczelny komitet do spraw bezrobocia.

(Jeżeli mowa o drukach na potrzeby rządowe, wykonywanych po za zakładami państwowymi, trudno nie wskazać na uderzające wprost uprzywilejowanie drukarni stołecznych, do jakich kieruje się masowo potrzeby i zamówienia z całego kraju. Upada przez to drukarstwo w innych miastach, koszta z pewnością nie są mniejsze, rośnie poczucie krzywdy, następstwo każdego niesłusznego przywileju. Z tą polityką drukarską należałoby zerwać co rychlej. — Redakcja).

Nad Gdańskiem i zatoką - wichura

Gdańsk, 24. 9. (PAT) Od wczoraj przez cały dzień w Gdańsku i nad zatoką gdańską notowana jest niezwykłej siły wichura. Siła wiatru dochodzi do 8 stopni.

Bielsk i okolica pokryte już śniegiem.

Bielsk, 24. 9. (PAT) W Bielsku i okolicy spadł dzisiejszej nocy pierwszy w tym roku śnieg z równoczesnym obniżeniem się temperatury. Najstarsi mieszkańcy tych okolic nie pamiętają, ażeby śnieg spadł w okolicy o tej porze.

Hindenburg już nie jest zbrodniarzem wojennym.

Laval i Briand uściska mu dłoń.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 9. W drodze dyplomatycznej między Berlinem a Paryżem ustalono, że prezydent Hindenburg przyjmie premiera francuskiego Laval'a i ministra spraw zagranicznych Brianda podczas pobytu nad Sprewą na uroczystej audjencji w poniedziałek przedpołudniem.

Na wieść, że ministrowie francuscy w ramach programu pobytu berlińskiego chętnie złożyliby wizytę prezydenta-

wi Hindenburgowi — jak twierdzi „Lokal-Anzeiger” — rząd niemiecki zwrócił się do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych z zapytaniem, czy wizyta ta pociągnie za sobą jakieś konsekwencje w związku z istnieniem listy „zbrodniarzy wojennych”, na której figurują zarówno nazwisko Hindenburga, który temsamem jeszcze ciągle określony jest jako „wróg”. W odpowiedzi oświadczaono z Paryża, że Francja nie jest więcej

zainteresowana w istnieniu tej listy, która uważana być może za anulowaną. Dopiero wówczas — według dziennika — Hindenburg udzielił swej zgody na przyjęcie obu francuskich mężów stanu.

Prośba francuska o audjencję u prezydenta Hindenburga — pisze „Vossische Zeitung” — oraz odpowiedź prezydenta Rzeszy są czemś więcej jak tylko aktem dyplomatycznej kurtuazji (grzeczności). Dla stosunków niemiecko-francuskich posiadają one znaczenie aktu politycznego wielkiej doniosłości, manifestacji woli wzajemnego zbliżenia. Oficjalnie lista „zbrodniarzy wojennych” jak również odnośny artykuł traktatu wersalskiego nie zostały zniesione.

Krok francuskich ministrów Laval'a i Brianda, proszących o audjencję u głowy państwa niemieckiego należy więc tłumaczyć, że rząd francuski chce przejść do porządku dziennego nad żądaniem z roku 1919. Francuskie ustępstwa, polegające na zdezwuotowaniu (przekreśleniu) polityków francuskich z r. 1919 jest próbą usunięcia na bok psychologicznych przeszkód, stojących na drodze porozumienia niemiecko-francuskiego.

AR.

Gdyby nie było Polski,

nie byłoby również Litwy.

Haga, 24. 9. (PAT) W rozprawie toczącej się przed stałym Trybunałem Sprawiedliwości, który ma orzec, czy Litwa jest obowiązana do nawiązania komunikacji kolejowej z Polską, replikował delegat polski p. Mrozowski.

P. Mrozowski przypomniał słowa p. min. Zaleskiego, wypowiedziane w Genewie, że Litwa zawdzięcza Polsce otrzymanie niepodległości, gdyż w razie klęski Polski w roku 1920 przedstawiciel Litwy nie byłby tu obecny. Przewodniczący trybunału zamknął posiedzenie, rezerwując trybunałowi prawo postawienia dodatkowych pytań. Formalna procedura ustna nie została jeszcze zamknięta, natomiast dyskusję można uważać za zakończoną.

Austrjacka Heimwehra przygotowuje się do puczu?

Wiedeń, 24. 9. (PAT) „Arbeiter Ztg.” donosi, że Heimwehra przygotowuje się do nowego zamachu. Dowodem tego jest m. in. ostatnia mowa księcia Stahrenberga. Heimwehra rozporządza wielkim zapasem broni, która po nieudanym zamachu w dniu 13 bm. została znów ukryta w rozlicznych towarzystwach i przedsiębiorstwie „Alpine Monton”. Dziennik twierdzi, że „Alpine Monton” może w każdej chwili uzbroid około 3.000 członków Heimwehry.

Sejm czekają poważne i liczne prace.

Bezrobocie i podatki na pierwszym planie, po nich samorząd i nowy układ województw. — Sejm śląski może grozadzić się miarą potrzeby i własnego uznania.

Warszawa, 25. 9. (tel. wł.) Porządek obrad pierwszego posiedzenia plenarnego Sejmu naznaczonego na przyszły czwartek na godzinę 4-tą popołudniu obejmuje 2 punkty, mianowicie wybór wicemarszałków oraz pierwsze czytanie przedłożeń rządowych. Jak wiadomo opróżnione zostały 2 miejsca wicemarszałków: jedno przez śmierć ś. p. Jana Dąbskiego, drugie przez powołanie w skład rządu p. Jana Piłsudskiego.

Przedłożeń rządowych jest podobno przeszło sto, w tem około 30 ratyfikacji umów międzynarodowych. Następnie Sejm obradować będzie nad przedłożeniami Ministerstwa Skarbu, trzymającego się projektu komisji naczelnej dla spraw bezrobocia. Trzecią grupę przedłożeń to reforma podatków względnie wprowadzenie nowych podatków. Na dalszy plan zaś odsuwa się sprawę ustawy samorządowej, nowego podziału administracyjnego państwa itd. Ogólnie mówią, że rząd domagać się będzie zniesienia trzech ministerstw.

Marszałek Sejmu rozesłał do wszystkich klubów zawiadomienie, że w związku z zmniejszonym budżetem i redukcją służby nie będzie się odtąd rozsyłało zawiadomień o posiedzeniach Sejmu i

komisj do domu, lecz posłowie otrzymywać je będą w swoich klubach.

Niektóre pisma podały wiadomość, że prezydent Rzeczypospolitej zwołał na dzień 1 października również zwyczajną sesję Sejmu śląskiego. Wiadomość ta polega jednak na pomyśle, gdyż nie było dotychczas dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, zamykającego sesję Sejmu śląskiego tak, że Sejm ten w miarę potrzeby i zgromadzenia się materiałów może obradować na podstawie zarządzenia marszałka i postanowień konwentu senjorów.

Sejm zbierze się nieodwołalnie 1 października.

Warszawa, 24. 9. (PAT) Marszałek Senatu p. Raczkiewicz po powrocie z Wilna, odwiedził marszałka Sejmu p. Świtalskiego, z którym odbył dłuższą konferencję na temat spraw związanych ze zwołaniem Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną.

Warszawa, 24. 9. (PAT) P. marszałek Sejmu Świtalski wyznaczył pierwsze posiedzenie Sejmu na dzień 1 października br. o godz. 16.

Dookoła uposażeń

komunalnych urzędników warszawskich.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem była sala Rady Miejskiej w Warszawie widownią skandalu. Mianowicie porządek obrad obejmował sprawę redukcji uposażeń urzędników miejskich. Rada miała rozpatrywać wnioski pięciu klubów centrowych i lewicowych, zmierzających do udzielenia pracownikom zapomóg drożyznianych. Na posiedzeniu wczorajszym jednak mówca endecki zarządził ponownego odroczenia sprawy, aby magistrat mógł się jeszcze dokładniej z nią zapoznać. Jak wiadomo cała polityka prezydenta Słomińskiego czyni wrażenie gry na zwłokę.

Sojaliści niezadowoleni z wyniku głoso-

wania odraczającego sprawę, zaczęli śpiewać „Czerwony sztandar”. Na sali powstał taki zgiełk, że przewodniczący Jaworowski musiał posiedzenie przerwać. Po godzinie obrady wznowiono, ale po krótkiej burzliwej dyskusji przewodniczący posiedzenie zamknął z powodu braku quorum.

Posel chiński w Warszawie.

Saznghaj, 24. 9. (PAT) Rząd chiński mianował Wang-Kuang-Ky posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym chińskim na Polskę i Czechosłowację z siedzibą w Warszawie.

Niemieccy komuniści

przygotowywali w Hiszpanji rewolucję chłopską. Dotychczas wyłapano setkę wywrotowców.

Berlin, 25. 9. Jak donoszą z Madrytu na wniosek szefa władz bezpieczeństwa rząd hiszpański przywrócił z powrotem przymus wizowy w komunikacji osobowej z Niemcami. Zarządzenie powyższe podyktowane zostało niebezpieczeństwem podminowywania Hiszpanji przez wywrotową akcję komunistów niemieckich. Podczas gdy anarchiczno-syndykalistyczne niepokoje w rozmaitych centrach przemysłowych Hiszpanji udało się zlikwidować, zauważono ostatnio zwrastające podniecenie ludności hiszpańskiej. Mnożyć się rozpoczęły próby robotników rolnych wejścia w posiadanie ziemi obszarników z bronią w ręku, odmowy wydawania zbiorów przez czynszowników oraz w wielu wypadkach strajki rolne. Wszystkie te akty gwałtu i teroru były plonem agitacji wywrotowej komunistów.

W rozmaitych częściach Andaluzji i w

pozostalej części kraju powstały nawet rolniczo-rewolucyjne organizacje charakteru komunistycznego. W prowincji Toledo doszło do krwawych zająć, w których kilka osób zostało zabitych i kilkunastu rannych. Rozruchy zorganizowała nowozałożona centrala komunistyczna, nad której lokalnym powiewa sztandar z godłem świeckim.

Podżegaczami w tym wypadku byli wyłącznie komuniści niemieccy. W stosunkowo krótkim czasie aresztowano przeszło 100 niemieckich komunistów, w liczbie tej wiele kobiet. Przyłapani oni zostali na propagandzie rewolucyjnej. Niebezpieczeństwo, zagrażające porządkowi wewnętrznemu Hiszpanji ze strony komunistów niemieckich, skłoniło ministerstwo spraw wewnętrznych do zaostrożenia kontroli przyjezdnych z Niemiec.

Uroczyste zakończenie wojskowych popisów lotniczych.

Piękny sukces zdobywcy pierwszej nagrody. — Trudne warunki lotu. — Bankiet dla zawodników i gości.

Warszawa, 24. 9. (PAT) W ub. środę w kasynie 1 pułku lotniczego odbyło się uroczyste zamknięcie centralnych wojskowych zawodów lotniczych. W wielkiej sali kasyna zebrał się zawodnicy wraz z korpusem oficerskim 1 pułku lotn. Również przybył szef departamentu aeronautyki płk. pilot Rayski w towarzystwie zastępcy płk. Sendorka i dowódcy I-ej grupy aeronautycznej płk. pilota Beauraine'a. W krótkim żołnierskim przemówieniu szef departamentu aeronautyki dziękował zawodnikom i podkreślił ich zasługi, poczem ogłosił kolejność zdobytych miejsc przez zawodników, wręczając im nagrody. I miejsce zdobył: ppor. bserw. Jarząbek i sierż. pll. Marcinia, ppor. obs. Jaksze-

wicz i plut. pil. Kuszczyński, III — por. obs. Kubieniec i sierż. pil. Simiński. Zawody odbywały się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych, dlatego też wyczynami swemi lotnicy podkreślili wartość naszych załóg linjowych i ich doskonale przygotowane wykszolenie. Załoga, która zdobyła pierwsze miejsce otrzymała oprócz nagród jednostkowych nagrodę przechodnią. Nagroda ta może być własnością eskadry po trzykrotnym zdobyciu pierwszego miejsca z zawodach centralnych w okresie 6-ciu lat przez załogę tej samej eskadry. Po rozdaniu nagród zawodnicy i zaproszeni goście byli podejmowani przez dowódcę i korpus oficerski 1 pułku lotn.

W podziemiach Buenos Aires.

Śmiertelne zapasy policji argentyńskiej z bandytami. — Na ulicach leje się krew. — Policja w wyrafinowany sposób torturuje bandytów. — Plan wytepienia miliona ludzi. Wzorowa poczta.

Buenos Aires, we wrześniu. Niewiele już brakowało, a można było słusznie nazwać Buenos Aires „Chicagiem Południa“, nie tyle może ze względu na olbrzymie rzeźnie, ile na rozpanoszone w zaskarżający sposób bandytyzm. W olbrzymim tem mieście, gdzie jeszcze przed dwoma laty można było wyjść na przechadzkę, zostawiając drzwi domu i mieszkania otwarte, gdzie napady czy rabunki były czemś niesłychanym, nastąpił terror. W centrum miasta, w biały dzień rozpoczęły się napady bandytów na ulicach, odbywały się śmiertelne walki policji ze zbrodniarzami, na olbrzymią metropolję padł błąd strach.

Przyszła rewolucja 6 września 1930 roku. Zdawało się, że nie się nie ostoje, że rozpętane ludzkie zwierzę wydobędzie na dzieńne światło swe najniższe instynkta.

Na szczęście rząd prowizoryczny nie zawahał się ani chwili i zaczął tłumić w zarodku wszelki zamach na bezpieczeństwo obywateli. Ze szczególną zaciekleścią zaczęto tropić bandytów. Każdego z nich stawiano w krótkiej drodze pod mur i salwa karabinowa. W ten sposób poległ postrach Buenos Aires, zuchwały i nieuchwytny przez szereg lat król bandytów Di Giovanni, potem szef jego sztabu Scarfo, a wreszcie niedawno jeden z najkrwawszych Tamamio Gavilan, zaskoczony w czasie snu.

Świat przestępczy również nie próżnuje i w odwecie uśmiercają komisarzy i agentów policyjnych. A każdy zbrodniarz walczy tu do ostatniego tchu, pakując sobie ostatnią kulę w łeb, byle tylko nie dostać się żywcem w ręce policji. Wiedzą, iż lepszą jest gwałtowna śmierć od tych tortur, które się stosuje przy śledztwie, bo policja tutaj, choć walczy prawdziwie po bohatersku, jednak w stosunku do zbrodniarzy jest okrutną i to zresztą niejednego zbrodniarza odstrasza od popelnienia zbrodni. Najbardziej odstrasza bandytów stosowanie wielokrotnego topienia w beczce wody, głową w dół, z nogami do góry, uwiązaniem do sufitu na sznurze. Takiego utopionego cuci się potem bezlitosnie razem z pałkami gumowych i to tak długo, że najbardziej zatwardziały zbrodniarz wyśpiewa wszystko.

Ale też gdyby nie te nieludzkie formy, byłoby tu piekło. Argumenty te stosują również do komunistów, których tu uważa się za najgorszych zbrodniarzy i największych wrogów porządku społecznego.

I był już najwyższy czas do wydania bezwzględnej wojny podziemnemu światu. Zamachy bombowe niemal codziennie pory-

wały mnóstwo niewinnych ofiar. Podkłada no bomby, przeważnie w pociągach elektrycznych kolejk podziemnych i nawierzchnicznych, a pewnego dnia o godz. 7 rano wybuchły bomby w czterech oddzielnych punktach miasta. Widać było, że ma się do czynienia z groźnym, lecz i świetnie zorganizowanym wrogiem. Zeznania aresztowanych zbrodniarzy poprostu mroziły krew w żyłach swą grozą. Ni mniej, ni więcej, a miano wysadzić w powietrze wszystkie główne budynki publiczne, kościoły, mosty, elektrownie, a wreszcie zatruć wodę we wszystkich wodociągach. To samo miało spotkać wszystkie okręty pasażerskie. Stugłowej hydrze zbrodni ścięto do tej pory co najmniej ¼ ichów. Reszta skryła się i czeka sposobnej chwili.

Buenos Aires — miasto olbrzymie — jest zbiorowiskiem najrozmaitszych elementów przestępczych. Ich rejestracja i

śledzenie przez władze bezpieczeństwa wobec braku przymusu meldunkowego, jest rzeczą zdumiewającą. Świetnie również funkcjonuje poczta. Wystarczy, jeśli się poda imię i nazwisko adresata i miasto, a w ciągu kilku dni poczta tego prawie trzymiljonowego miasta list taki doręczy.

300-lecie protestantyzmu na ziemiach polskich.

Parafia ewangelicko-reformowana w Zychlinie pod Koninem obchodziła 300-letni jubileusz swego istnienia. Uroczyste nabożeństwo w obecności dostojników kościoła, przedstawicieli władz państwowych i zaproszonych gości, odprawił Stefan Skierski, superintendent kościoła ewangelicko-reformowanego w Warszawie.

Los Ameryki jest nieprzerwanie związany z Europą!



To rozumne zdanie wypowiedział na wielkim zgromadzeniu przemysłowców amerykański podsekretarz stanu Castle, wykazując, że trudne położenie Stanów Zjednoczonych wywołane zostało depresją gospodarczą Europy, paszem jest naczelnym zadaniem Ameryki pospieszyć Europie z pomocą.

Z wojny na Wschodzie.



Zaledwie Chiny po długoletnich walkach wewnętrznych i po zwyciężeniu komunizmu, poczęły się nareszcie konsolidować, gdy niespodzianie wojska japońskie wkroczyły do Mandżurji, gdzie wskutek tego wywiązała się regularna wojna. Rycina nasza przedstawia, jak chińscy sanitariusze Czerwonego Krzyża opatrują rannego żołnierza.

Biskupie groby w bazylice wileńskiej.

(KAP) W obecności ks. prał. Sawickiego, prof. J. Kłosa, dr. Morelowskiego i architekta Pekszy odbyło się w katedrze wileńskiej otwarcie sklepu, przeznaczonego od wieków na groby biskupów wileńskich pod kaplicą zwaną Januszowską. Sklep wypełniają trumny i resztki trumien biskupów wileńskich. Płyta z kamienia wapiennego, która służyła do zamknięcia otworu wejściowego, gładka od zewnątrz, po podniesieniu jej okazała się ze strony odwrotnej płytą nagrobną z częściowo uszkodzoną wypukło-rzeźbą postaci niewieściej.

Opublikowane niedawno przez dr. Morelowskiego w Wilnie dowody archiwalne wskazują, że wzmiankowana wyżej płyta użyta została do zamknięcia powyższego sklepu w r. 1743 i stanowi prawdopodobnie fragment zniszczonej za czasów najazdu moskiewskiego 1655 r. cennej całości z przełomu gotycyzmu i renesansu nagrobka ongiś dynastycznego, jak na to wskazują dawne zapiski ks. prałata Herburt Mammerta, odnalezione przez prof. Morelowskiego, o mitrze książęcej, zdobionej ongiś głową owej postaci.

2)



(Ciąg dalszy.)

Jednym badawczym spojrzeniem ogarnął głąb pokoju, umebłowanego przyzwyczajenie, ale z przeklętym szablonem hotelowym. Zerknął podejrzliwie w stronę łóżka, już posłanego do śpiania, lecz niezmiętego, a potem zwrócił oczy na stojącą na tle wielkiego lustra kobietę i już nie zdołał oderwać wzroku, już nie znalazł siły do wysłania go na dalsze przespłęgi. Oczarowała go z miejsca ta piękna nieznaną, ujęła go za serce zarówno wiosnianą urodą, jak i łzami, przepelnionymi wdzięcznością spojrzeniem swoich wspaniałych, podługich oczu. Jak urzeczony stał w miejscu, zapomniałszy o powinnym ukłonie, ba, nawet o brutalnym napastniku i w odpowiedzi na to gorące spojrzenie mówił oczyma czarującej nieznaną o rycerskiej gotowości służenia jej swą pomocą. Aż nagle łoskot zatrzaśniętych drzwi przerwał tę niemiłą adorację; Juljusz odwrócił się na pięcie i stanął oko w oko z napastnikiem. Jegomość ten, liczący zapewne swoje 40 wiosenek, wyglądał na skończonego gentlemana i gdyby nie scena, której Solarski był przed chwilą naocznym świadkiem, nigdyby tego wytwornego pana nie posadził o barbarzyńskie in-

jednak czasu na dalsze refleksje i obserwacje, bowiem Moskal, zatrzasnąwszy drzwi, natarł z temperamentem na intruza:

— Kto pan jest i jakim prawem domagał się pan otwarcia drzwi prywatnego mieszkania? — spytał ostro całkiem poprawną polszczyzną.

— Prawem gentlemana, który słyszał jęki maltretowanej kobiety, rozumie pan? — odparł Juljusz podobnym tonem.

Bliski hamowanego gniewu zgasły w nieco skośnych oczach tamtego, ustępując miejsca doskonale udanemu zdumieniu. — Maltretowanej? — powtórzył zdziwiony — Wiera, czy ja dobrze słyszałem? — zwrócił się do swej ofiary.

Nie odrzekła ani słowa, możliwe, iż nie słyszała, co do niej mówiono. Juljusz, obserwujący ją bacznie, odniósł wrażenie, że duchem jest tutaj nieobecna i obojętna wobec konfliktu tych męczących, którego przecież była główną przyczyną; ubodło go to trochę, więc wypalił prosto z mostu:

— Milczenie tej pani demaskuje pańską obłudę, ale dla mnie miarodajnym jest to przedewszystkiem, co sam słyszałem i widziałem!

— Och, i „widziałem“?! Zatem gentleman podglądał przez dziurkę od klucza? — wtrącił Rosjanin zjadliwie.

— Wypraszam sobie zbędne uwagi, zrozumiano?!

— A ja mam ochotę wyprosić za drzwi pana, zrozumiano?!

— Wyjdziemy razem, w takim razie. Komisariat policji jest tu, naprzeciw, przy ulicy Przeskok 2.

Tym razem, cięty w języku Moskal

prosząc oświadczył, że przez wzgląd na narzeczoną pragnąłby uniknąć skandalu. — Wieroczką, wyjaśnij panu, że jego rycerska interwencja jest naprawdę zbyt duża — dodał, podchodząc do zadumanej kobiety. Szeptem dorzucił jakieś słowo, które ją zelektryzowało; oknęła się z zamyślenia, spojrzała na Juljusza ciepło, serdecznie i zaczęła mówić z nerwowym pospiechem:

— Borys Siemionowicz ma rację... Posprzeczaliśmy się troszkę, ot i wszystko... Nic poważnego doprawdy. Nic mi nie zagrażało, zapewniam pana, ale w każdym razie czuję się w obowiązku podziękować panu za dobre chęci i jego rycerskość. Rzekłszy to, podeszła do Solarskiego i podała mu dłoń wysoko. w taki sposób, jak gdyby koniecznie chciała, aby ją ucałował. Uczynił to z zapalem, pochylał się przy tem i zadrżał. Powyżej przeguba zoczył na tej zgrabnej ręczce szeroką, krwawą pręgę; wysunęła się z szerokiego mankieta cape, obszytej futrem, wysunęła się jakby demonstracyjnie i dopowiedziała to, co znaczący uścisk palców miał wyrazić, co mówiły oczy i wyraz twarzy, słowem wszystko prócz ust, zakneblowanych tajemniczym zakazem i do kłamania zmuszonych.

— Pan także tutaj mieszka? — spytała Wiera nagle.

— Niestety nie. Tylko mój kuzyn, którego szedłem właśnie odwiedzić, kiedy posłyszałem odgłosy tej... tej... „sprzeczki“ państwa...

— Znowu kogoś djabli niosą? — sarknęła Rosjanin, gdyż w tej chwili zapukano do drzwi. — Raut tu u ciebie, Wieroczką czy jak?

— Proszę wejść.

Tym razem stanęła w progu pokojówka, ta sama, która Juljusza wypuściła z windy. Zdziwiła się trochę znalazłszy go tutaj, potem wyjaśniła, że „w jadalni jest telefon do pana“; zwróciła się oczywiście do Borysa.

— Zaraz przyjdę — odparł, ekspedując pokojówkę za drzwi wyniosłym gestem i spojrzawszy wzywająco na Juljusza: „Czy pójdziesz nareszcie stąd, czy mam cię wyrzucić na zbitą twarz?“ pytał go wzrokiem. Ze jednak tamten był równie wojowniczo nastrojony, nastąpiła chwila uciążliwego milczenia, które w końcu przerwała Wiera: — Proszę iść załatwić swój telefon, Borysie Siemionowiczu — rzekła — a pan dotrzyma mi towarzystwa przez ten czas, dobrze?

— Z największą przyjemnością — oświadczył z zapalem Solarski i nie bez wysiłku pohamował wybuch śmiechu na widok miny wychodzącego Borysa.

Kiedy zostali we dwoje, Wiera podbiegła na palcach do drzwi i nadśledziła przy nich przez kilkanaście sekund. Potem szybkim ruchem zrzuciła cape; bez tego okrycia, które, dzięki futrzanemu kołnierzowi i szerokim rękawom, pogrubiało jej smukłą sylwetkę, wyglądała jeszcze ponętniej. Nie dlatego jednak zdjęła cape, ani nie poto, by zaprezentować swoją tualetę balową. — Widzi pan? — spytała szeptem, wyciągając przed siebie obnażone ramiona, jędrne, toczone i... pokryte sińcami, a ponad przegubem dłoń przecięte skośną pręgą. — Zastoniłam się rękami, inaczej miałabym ten znak na twarzy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dlaczego się u nas ludzie trużą grzybami?

W tych dniach zjawiał się u mnie z kilku pudłami grzybów wysoki referent oświatowy, emeryt, zażywający „panem benemeritis” w pięknym swym majątku w północnej Wielkopolsce. Oświadczając mi na wstępie, że mimo długich lat nauki i zamilowania do przyrodoznawstwa od lat najmłodszych, nic a nic na grzybach się nie zna, rozwiercał począł przyniesione pudła i wyjmował z nich najróżnorodniejsze grzyby, poowijane troskliwie w papierki.

— To wszystko z mojego parku — rzeki. — Ot, przebogaty produkt ziemi, jedyny, z jakim człowiek nie wie co ma począć!

Uspokoiwszy gościa uwagą, że wszędzie poza Polską wiedzą co mają z grzybami robić, wziąłem się żywo do oznaczania grzybów na papierach, w które były owinięte. Szły więc masy bdel najrozmaitszych, rurkowców, żagwi, kolczaków, gałęziaków, kustrzebek, piestrzenic i t. p. wprawiając pana referenta w coraz to większe zdumienie, przy każdym niemal bowiem gatunku słyszał mój wyrok: — Jadalny, smaczny!

Ale, przy kraglutek, białych purchawkach łakomych i przy dziwacznej, jak odwrócona flaszka lub gruszka, leśnej purchawce perełkowanej, nie wytrzymał, zachnął się półgębkiem:

— Jakże to? i purchawki też? Toć chyba żarty! — Na co ja w reprimendę: — To nie żarty, proszę pana, ale... najcudowniejsze przystawki na muszelkach! Proszę tylko spróbować, a nie będziecie państwo innych pasztecików jeść i gościom z chluba podawać, jak tylko z purchawek! Robi się, jak zwyczajnie mózdek; z cebulką, w masle, posypany tartą bułką; lecz wpróż purchawki same młode, jędrne, ze skórki obrąć, bo w gotowaniu jak guma, cieniuchno pokrajać, również cebulę, — gotować w garnku kamiennym bez niczego, nawet bez soli, we własnym ich sosie, po 15 minutach wrzenia dodać trochę masła, znów dusić 5 minut, potem trochę dobrej, gęstej śmietany kwaśnej, rozbitej z odrobiną maki, znów dusić 5 minut, wreszcie odpowiednio do smaku posolić, doskonalnie wymieszać, układać w muszelki, polać zrumienionym masłem, posypać tartą bułką i w rurę pieca, by się przygrzały. — Do tego nadają się wszelkie purchawki, nawet ciemne z wierzchu, byle białe wewnątrz. A to, — wskażając na odpowiedni okaz na stole, — jedyna purchawka trużąca, tegoskór pospolity, zbierany i dziś jeszcze u nas pod mianem „polskiej truflki”.

Na to już pan referent złapał się za głowę, z zalem utyskując:

— A ja nazbierałem i nasuszyłem tego worek cały! Pytałem pobliskiego aptekarza i miejscowego nauczyciela; mówili, że to trufla!

— Nie, panie! — objaśniam. — Trufla rośnie zawsze w głębi ziemi i znaleźć ją można tylko przypadkiem, albo, jak we Francji, przy pomocy tresowanych świń, lub psów. A to tegoskór pospolity, zwany również purchawką ziemniaczaną, bo kształtem i barwą grubej łupy do ziemniaka podobny, grzyb naziemny, bardzo pospolity, o wnętrzu twardym, czarnym, upstrzonym gęsto białymi punkcikami, gdy trufla ma wewnątrz zawsze żyłkowane, jak marmur.

— A przecież ludzie to jedzą! — kwestjonuje z niedowierzaniem referent. — Tak, tu i ówdzie jedzą jeszcze — mówię — i trużą się! Zatrucie śmiertelne najczęściej następuje po zjedzeniu 2 całych tych grzybów na raz; ale tegoskóra, jak truflę, biorą tylko po odrobinie, na smak; lecz i to nie bez skutków! Jadany w ten sposób często, tegoskór zatrzuwa zwolna, porażając coraz bardziej cały system nerwowy; wreszcie przychodzi obawa przerwania, strach przed samotnością, pustym pokojem, nocą, snem i biedna ofiara tegoskóra... czy też nieuctwa... wałęsa się biednie przerażona życiem, któremu wreszcie kres kładzie samobójcza ręka.

Pan referent załamał się w sobie widocznie i popadł w głęboką zadumę.

Po chwili, z wyraźnym gestem gniewu rozwiniawszy następną paczkę, wyjął z niej papierowe zawiniątko i głosem strofującym rzekł:

— No tak, ma pan zupełną rację! Nauka u nas w powiśkach! Ot i takie naprzykład świnstwo, z przeproszeniem; parszywego jakiegoś muchomora, zbierają niektoży i mówią, że to dobre!

To mówiąc, wyjął z powicia piękną, młodą srozką strzelistą.

— Ależ, — krzyczę — toć kotlet najprzedniejszy, że niech się ciełecy schowaj! A młode, ususzone, na surowo, to pomadka istna, nie grzyb!

Pan referent zbaraniał; kark mu się wydłużył, wyjął, oczy jakby nabrzmiwały. W pokorze wyszeptał:

— A ja myślałem...

Aż żal mi się biedaka zrobiło! Więc grzecznie, przyjaźnie, zacząłem tłumaczyć, że to t. zw. sowa, i na targowiskach miast polskich już gromadnie sprzedawana; że młodzieńskie osobniki tego grzyba ususzone na piecu, jakby szronem pokryte drobnymi kryształkami swego cukru, smakują i rozpylają się w ustach, prawdziwie jak pomadka; że wreszcie kapelusze dojrzałych grzybów tych w całości obtarżane w mące, w rozbitym, posolonem jajku i w tartej bułce, usmażone w maśle na patelni, dają smakowite kotlety, o wiele cenniejsze od ciełecych.

Gość wysłuchawszy wykładu z nabożeństwem, sięgnął żywo już, z widoczną jakby chęcią popisania się, po papier następny. Roztworzywszy go, chwycił w palce wspinały okaz grzyba zielonawego...

— Nie dotykać! — krzyknąłem.

Gość momentalnie grzyba rzucił, rękę strzepnął i przysiadł skurczony na krześle, wyraźnie zieleńjąc i pocąc się... Wreszcie wyjechnął:

— A ja nazbierałem tego dużo, kazałem gotować i już mięliśmy z rodziną jeść je, ale coś mnie tchnęło i powiedziałem, że zjemy, aż wrócę z konferencji z profesorem.

— No, to niechże pan da na mszę świętą za cudowne wprost ocalenie pana i całego domu! To — „śmierć leśna”, muchomor bulwiasty zielonawy. Dr. Welsmann, przewodniczący komisji lekarskiej Niemieckiego Towarzystwa Grzyboznawczego w Darmstadtzie, opowiada w jednym z numerów „Zeitschrift für Pilzkunde”, że pewien mykolog niemiecki niosąc jeden egzemplarz tego grzyba w palcach, drogą 3 km, doznał długotrwałego paraliżu całej ręki. O podobnych wypadkach i z innych miejsc donoszą. Co na tem jest, niewiadomo; zdaje się zabójcze działanie syjących się wciąż z żywego grzyba niezmiernych mas mikroskopowo drobnych zarodników. U niektórych gatunków nauka (polska) już stwierdziła, że nie grzyb, ale zarodniki jego są trużące. — Muchomor bulwiasty biały, czy żółty, czy też zielonawy jest, jako potrawa, bezwzględnie zabójczy; nawet, jak piszą Niemcy: „Eine Gabelspitze”, my powiemy: „na koniec noża” ugotowanego tego grzyba do 8—10 dni kładzie trupem i najzdrowszego człowieka. Najgroźniejsze



odmiany: biała, brana za pieczarkę i zielonawa, brana za jesienną zielonkę, zwaną również zielonką lub gaską zieloną. Ale bywają i takie wypadki, że człowiek nie bierze grzyba tego przez pomyłkę, lecz jedynie z racji, że mu się on podoba...

Tu skrócił się mój gość jeszcze żałośliwiej, wreszcie wstał, czempredziej zgarnął do pudełek grzyby i skurczony wciąż, nie patrząc mi w oczy, bąknąwszy coś pod nosem niby podziękę, niby pożegnanie, chyłkiem wyniósł się...

Może i Ty, panie referencie oświaty, przeczytasz tę opowieść dziwną, której bohaterem stałeś się mimowoli! A przeczytawszy ją, zdobądź się na odwagę obwieszczenia światu, że to wszystko prawda, tak, jak zdobyłeś się na odwagę zebrać i podać całej rodzinie na stół nieznaną Ci grzyby, dlatego tylko, że Cię wyglądem swym pięknym i zdrowym zachęciły!

Prof. Feliks Teodorowicz.

Plaga chorób wenerycznych.

Ten śmiertelny wróg ludzkości dotąd nie został opanowany. — W Łodzi na 100 mieszkańców jest 4 wenerycznie chorych. — Jeszcze gorzej rzecz się ma na Huculszczyźnie. Planowa akcja do zwalczania tej choroby jest konieczna.

Nie posiadamy dotąd w kraju ani jednej wielkiej organizacji społecznej do walki z chorobami wenerycznymi, aczkolwiek na odcinku walki z gruźlicą zdołano pokryć kraj siecią organizacji przeciwgruźliczych, jak to: przychodni dla gruźlików, ambulatorjów, sanatorjów. Tymczasem, jak stwierdza p. E. Rosset, znany statystyk społeczny, w wydanej obecnie pracy pt. „Prostytycja i choroby weneryczne w Łodzi”, częstość zapadnięć na choroby weneryczne

wśród ludności naszych wielkich miast, odpowiada naogół normie szerzenia się zarazy wenerycznej w wielkich miastach niemieckich, gdzie rokrocznie zapada na choroby weneryczne 3% ludności. Wyjątek pod tym względem stanowi Łódź, gdzie według obliczeń wspomnianego wżej autora ulega zarażeniu w ciągu roku aż 4% mieszkańców.

Rozpowszechnienie chorób wenerycznych wśród naszej ludności miejskiej jest dziedzictwem zarówno wielkiej woj-

ny jak i inwazji bolszewickiej, a dalej rezultatem chronicznego bezrobocia wśród robotnic fabrycznych i służby domowej. Są to czynniki bardzo silnie oddziałujące na leczebne wzmocnienie kadrowi prostytucji, a temsamem i chorych wenerycznie. Dr. Rosset przytacza znany zresztą fakt wpływu wojny na zdrowotność całej grupy ludności. Huculi, zamieszkujący tereny górskie na Podkarpaciu, zdradzają wyraźnie cechy degeneracji, wywołanej zarazą syfilityczną. Jest to skutek przemarszów armii rosyjskiej w r. 1848, która w drodze na Węgry przeszła przez Huculszczyznę i tutaj podczas dłuższego postoju, rozpowszechniła zarazę.

W Polsce przeprowadzony został po wojnie spis chorych wenerycznych na terenach b. królestwa kongresowego, okupowanych przez armię niemiecką i austriacką. Spis ten wykazał na obszarze, zamieszkałym przez 10 milionów ludności około 400.000 chorych wenerycznych, znajdujących się pod opieką lekarską, co stanowiło 4% ludności.

Następny spis przeprowadzono w r. 1919. Tym razem objęto już spisem cały prawie obszar Rzeczypospolitej, liczący podówczas około 25 milionów mieszkańców. Spis ten ujawnił 1 milion 100 tysięcy chorych, co wyniosło 4,4% w stosunku do ogółu ludności. Pomimo tych groźnych cyfr nie podjęto dotąd planowej akcji, mającej na celu zapobieżenie skutkom zarazy wenerycznej. Skutkiem tego jest rosnąca liczba chorych. Tak np. w łódzkiej Kasie Chorych udzielono porad chorącym wenerycznie 121.011 w r. 1926, 163.029 w r. 1927, 182.519 w r. 1928, 192.422 w r. 1929.

Gdynia i wybrzeże.

Rekordowe obroty portu w Gdyni.

Ruch w porcie w ostatnim czasie wzrósł ponownie znacznie. Dnia 21-go września osiągnięto rekordowy przeładunek dzienny 24.255 wobec ostatniego rekordu 22.519 ton.

Ze Związku Szyprów i Maszynistów.

Na zebraniu Związku Szyprów i Maszynistów w Gdyni uchwalono poczynić kroki u władz, aby przy obsadzeniu stanowisk na okrętach korzystano z pośrednictwa Związku oraz aby z powodu bezrobocia nie wydawano nowych dyplomów szyprówskich.

Nowy rok szkolny w Szkole Morskiej.

Dnia 1 października rozpoczyna się w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni nowy rok szkolny. Dnia tego statek szkolny „Dar Pomorza” opuści Gdynię, zabierając na zimowe pływanie 80 uczniów I-go kursu szkoły. W czasie swej podróży okręt zawinie do Pernambuco, a następnie kilka tygodni przebywać będzie u wybrzeży Martyniki.

Nieszczęśliwy wypadek w porcie.

Podczas ładowania tomasyny z okrętu do wagonów spadł z prowizorycznie zbudowanego pomostu robotnik Grabowski Jan, zam. w Cisowej, pow. Morski. Wskutek upadku Grabowski złamał sobie nogę. Przybyły lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, polecił przewieźć ofiarę wypadku do szpitala Sióstr Miłosierdzia w Gdyni.

Statek „Kościuszkę” w drodze do Gdyni.

Statek „Kościuszkę” wypłynął z Nowego Jorku w dniu 18 bm., wioząc na pokładzie 223 pasażerów, 611 worków pocztu i 160 ton drobnicy. Statkiem tym

wracają do kraju z zawodów lotniczych: kapitan Bolesław Orliński, Czesław Filipowicz, szef lotnictwa cywilnego i Henryk Koloński, mechanik.

W dniu 21 bm. zawinął „Kościuszkę” do Halifaxu i zabrał dalszych 42 pasażerów i 13 worków pocztu. Zatem na pokładzie statku znajduje się razem 265 pasażerów.

Przyjście statku do Gdyni oczekiwane jest w dniu 30 września.

Bandyci hulają w Gdańsku bezkarnie.

„Danziger Volksstimme” ogłasza komunikat policji gdańskiej o nowym napadzie, dokonanym bez żadnych powodów na osobie kupca Michelsona, któremu zadano kilka ran. Między napastnikami znajdował się Osiander (hitlerowiec), który w ubiegłym tygodniu uczestniczył w napadzie na obywateli gdańskich — Polaków braci Rogaczewskich, z których jeden był w mundurze urzędnika P. K. P., drugi zaś w mundurze polskiego pocztowca.

„Wici” Płowieckie.

Stary to słowiański zwyczaj palenie ognia. Jeszcze w przedhistorycznych czasach pogaństwa w święta Godów i najkrótszą noc Kupałową płonęły ognie na wzgórzach i rozstajach.

Paleniem ognisk, płasami i harcami wyrażali pogańscy przodkowie naszą swą radość, przy ognisku dawali upust swej ruchliwości i żywoci temperamentu. Z biegiem wieków, zmieniał się cel niecenia ognisk u polskich plemion słowiańskich. W historycznych czasach, palono ognie jako znak, że gotuje się wojenna wyprawa. Były to „wici ogniste”, wzywające pospolite ruszenie do gotowości i zbiórki w oznaczonych miejscach.

Dziwnym zbiegiem okoliczności stary, ginący u nas zwyczaj, dziś istnieje poza granicami państwa naszego. W Anglii, Szwajcarii itd. w dniach świąt narodo-

wych, w rocznicę wielkich wydarzeń na wzgórzach płoną ognie jako sybol radości i siły.

Z okazji uroczystego obchodu 600-lecia bitwy pod Płowcami przypadającego na dzień 27 września br. Wykonawczy Komitet Obchodu zaprojektował palenie symbolicznych ognia na obszarze całej Rzeczypospolitej wieczorem 26 września. Ognie te staną się widomym łącznikiem całego narodu w obchodzeniu wielkiej dziejowej rocznicy, a zarazem ogólnem nawiązaniem do staro-słowiańsko-polskiej tradycji.

Niech tylko młodzież w każdej miejscowości Polski zada sobie trochę trudu i przygotuje stos, który 26 bm. o godzinie 7 wieczorem zapali, a cała Polska rozbliśnie ogniem — symbolem radości i potęgi.

Cud techniki nowoczesnej.

Torina elegante — wytworny Turyn słynie nie tylko z swej wytworności, w której usiłuje dorównać Paryżowi, lecz przede wszystkim także z olbrzymich wytworni firmy Fiat.

W Lingotto położonym w pobliżu miasta, wznoszą się sławne te na cały świat zakłady, w których 35 tys. robotników wykonują samochody, samoloty, maszyny rolnicze, wagony kolejowe itd. Budynek fabryczny, zbudowany z żelazobetonu, ma długość przeszło 1 km. W warsztatach stosowany jest na wzór Forda jak najdalej idący podział pracy i jak największa jej mechanizacja. 4.500 części obejmuje podwozie, 3.500 karoserja, które to części składa się w całość według ściśle obmyślonemu i wypróbowanemu planu.

Budynek fabryczny obejmuje 5 pięter. Dwa tysiące motorów, które zużywają dziennie 140 tys. kilowat, są bezustannie w ruchu. Własny dworzec przyjmuje surowiec i ekspeduje fabrykaty. Cudem prawdziwym jest dach fabryki. Na wysokości 31 m. nad ziemią zbudowano jako szóste piętro tor samochodowy, którego obie odnogi podłużne mają po 500 m., a odnogi poprzeczne po 25 m. długości. Ten tor próbny skonstruowany jest z żelazo-betonu i wyłożony powłoką z asfaltu. Na zakrętach tor wykazuje pochyłość ku środkowi, dochodzącą do 45 stopni. Każdy wykonany w zakładach samochodów musi na tym torze odbyć szereg jazd próbnych. Samo-

chody ciężarowe obciąża się odpowiednio ciężarem aż do 15 ton. Na torze tym osiągnąć można szybkość przeszło 100 km. Tor jest tak szeroki, że potrafi pomieścić 6 obok siebie pędzących samochodów. Boki zewnętrzne toru są zaopatrzone w wysoką balustradę, tak iż zesunięcie się wozu na ulicę jest niemożliwe.

W powietrzu manewruje nad fabryką stale 19 samolotów, podzielonych przez komendanta na 2 grupy. Wykonuje się wszelkie możliwe ewolucje z największą precyzją. Wszystkie próby odbywają się z niesłychaną gruntownością i sumiennością. Tem się też tłumaczy, że wyroby zakładów Fiat cieszą się wszechświatową sławą.

Czterdzieści lat temu

kobieta zapaliła poraz pierwszy publicznie papierosa.

10 września obchodzą w Londynie niezwykle jubileusz.

Było to czterdziestolecie ustalenia faktu, że kobiety palą papierosa.

Czterdzieści lat temu, 10-go września 1871 r. w jednym z wykwinnych lokali londyńskiego Piccadilly, pewna dama, znajdująca się przy stoliku w towarzystwie męża, wyjęła papierosa i zapaliła.

W owym czasie było to wyzwanie, rzucane opinii publicznej.

Maitre d'hotel podszedł dyskretnie do owej damy i poprosił ją, by przestała.

Za damą ujął się jej mąż. Od słowa do słowa, doszło do awantury.

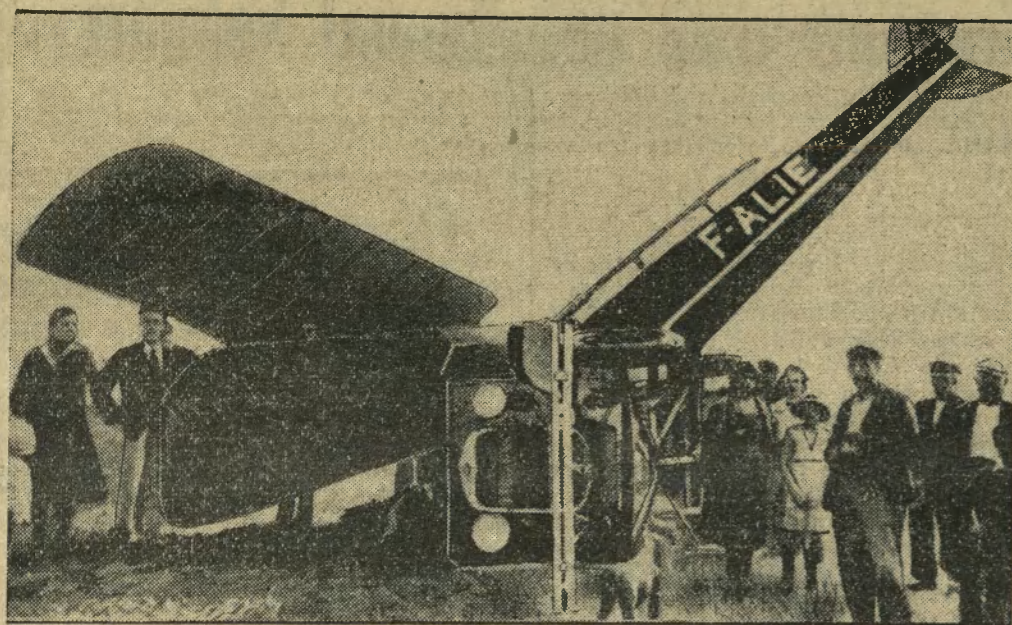
Maitre d'hotel boksował się z mężem palącej damy, obecni podzielili się na dwie partje, obrusy fruwały, naczynia się tłukły.

Awantura zakończyła się w sądzie.

I tutaj sędzia wydał znamienny wyrok, który otworzył nową erę w życiu pań.

Orzekł on mianowicie, że żadne prawo nie zabrania kobietom palić w miejscach publicznych.

Samolot wpadł na auto.



Przy lądowaniu aeroplanu w Midi-Sanjon (Francja) przyszło do niezwykłego karambolu. Samolot wpadł na auto, przewrócił je i poharatał, sam nie ponosząc żadnej szkody. Także z załogi samolotu i auta nikt nie odniósł szwanku.

Śmiertelny strzał na scenie.

Od pewnego czasu bawi w Nowym Jorku teatr rosyjski, którego przedstawienia cieszą się znacznym powodzeniem.

Gdy w tym teatrze grano jakąś rosyjską tragedję, której bohater popełnia w drugim akcie samobójstwo, rzeczywiście w momencie właściwym rozległ się huk wystrzału, a artysta Zenobjusz Spolski runął na ziemię.

Gdy jednak zapadła kurtyna, spostrzegli artyści, iż kolega ich pozostał na ziemi i nuża się w kałuży najprawdziwszej krwi. Rewolwer ten był nabyty ostremi nabojami... Wobec tego zrodziło się przypuszczenie, iż zaszedł wypadek samobójstwa.

Zeznania artystki tegoż teatru Lidji Czorniega sprowadziły wyświetlenie sprawy na właściwe tory. Opowiedziała ona, że łączyły ją ze Spolskim zażyłe stosunki, na które patrzył krzywym okiem amant Lydji, reżyser Antonyszyn. On — zdaniem aktorki — musi być przyczyną nieszczęścia, gdyż prawdopodobnie zamienił rewolwery.

Przesłuchany reżyser zrazu wypierał się winy, ale wreszcie w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do zbrodni. W ostatniej chwili przed wyjściem Spolskiego na scenę zamienił mu rewolwer.

Spolski pozostaje dotąd bez przytomności, lekarze jednak wobec silnego organizmu „samobójcy” nie tracą nadziei, iż uda im się go jeszcze uratować.

Tajemnice haremu sułtańskiego.

Życie 237 żon ostatniego władcy Turcji.

W Budapeszcie mieszka obecnie jedna z dawnych odalisk sułtana tureckiego, która po abdykacji ostatniego sułtana i

po rozwiązaniu jego haremu osiedliła się w stolicy Węgier.

Była odaliska, pani Gizela C. jest to kobieta, licząca 35 lat, wysoka, brunetka, o pięknych rysach. Ubrana jest z skromną elegancją. Nosi włosy rozdzielone na szczycie głowy, nie używa szminki. Mówi niemal szeptem. Jest to zwyczaj, nabyty w haremie.

Pani Gizela C. opowiada ciekawe szczegóły ze swojego pobytu w haremie.

Sułtan posiadał 237 kobiet w swoim haremie.

Każda kobieta posiadała swój numer porządkowy i numer specjalny, nadawany przez sułtana. Faworyta sułtana posiadała numer 1. Porządek numerów zmieniał się odpowiednio do względów, jakie zdobywały u sułtana odaliski. Zdarzało się więc, że odaliska, mająca numer 147 mogła nagle otrzymać numer 22. Porządek numerów oznaczał odpowiedni stopień względów sułtana.

Harem składał się ze wspaniałych sal. W środku ogrodu znajdował się pawilon, bardzo skromny i prosty. Tam udawał się

zwyczajnie sułtan z jedną ze swych 237 kobiet.

W haremie panowała dyscyplina.

Kobiety musiały udawać się na spoczynek i wstawać o ściśle oznaczonej porze. Zająć żadnych nie miały: czytały, grały, bawiły się, opowiadały sobie historyjki.

Nie jest prawdą, jakoby odaliski nie mogły nigdy opuszczać haremu.

Wolno im było wyjeżdżać do miasta

po zakupy, naturalnie, jeśli im pozwolił agassi (naczelnik haremu) i naturalnie pod ścisłym nadzorem.

Faworyta cieszyła się zwyczajnie względami sułtana. Otrzymywała najpiękniejsze suknie i najkosztowniejsze klejnoty. Gizela C. miała numer 178 i tylko rzadko wzywał ją do siebie sułtan. Mimo to cieszyła się względami, ponieważ była najlepszą tancerką. — Przebywała w haremie 9 lat.

Odaliski nie pozostawały w haremie do końca życia. Kiedy przekroczyły pewien wiek, sułtan zwalniał je z obowiązków.

Otrzymywały emeryturę

i wolno im było zabrać z sobą wszystkie klejnoty i suknie, jakie ofiarował im sułtan.

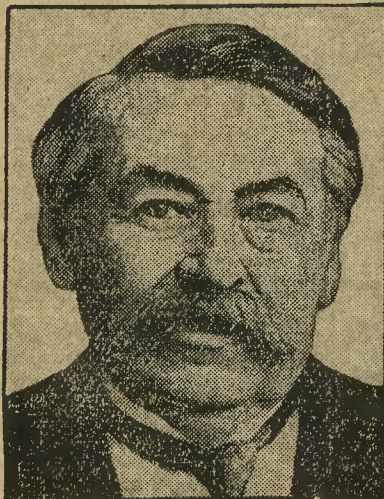
Harem był naturalnie widownią nieustannych intryg. Faworyty były zazdrośne o względy sułtana i bogaciły się kosztem innych. Bo

sułtan miał prawo odebrać klejnoty,

ofiarowane jednej i dać je swojej ulubienicy. Ale klejnot, który pozostawał przez dwa lata w posiadaniu odaliski, stawał się już jej nieodłączną własnością.

Pani Gizela C. oświadczyła, że ma zamiar wrócić niebawem do Konstantynopola i poślubić pewnego bogatego jubilera.

Ci trzej mają teraz głos!



BRIAND.



LAVAL.



BERTHELOT.

Wizyta tych trzech polityków francuskich w Berlinie wpłynie prawdopodobnie decydująco na dzieje najbliższych dni.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Napad przemytników na strażnika granicznego.

Chojnice. W okolicy Łąki, w powiecie chojnickim, napotkał strażnik graniczny Roman Ch. przemytników, których usiłował przytrzymać. W chwili, gdy strażnik legitymował przemytników, ci trzucili się na niego i silnie go poturbowali, poczem zbiegli. Sprawcami napadu i przemytnikami okazali się trzej bracia Paweł, Antoni i Bernard J.

WIELEŃ, nad Notecią. Jarmark. W środę 7 października br. odbędzie się w mieście Wieleń nad Notecią jarmark kramny oraz na konie, było produkty rolnicze, drób i t. p.

MARGONIN. Zebranie Kółka Rolniczego odbyło się w lokalu p. Neumanna. Zebranie zajął prezes ks. prob. Napiątek, witając sekretarza pow. p. Napierałę z Chodzieży. Na wniosek zarządu wybrano sekretarzem p. J. Gajewskiego, a na zast. sekretarza p. Cepla z Kowalewa. Uchwalono wysłać do dotychczasowego sekretarza p. Onderki — który z powodu przeniesienia złożył swój urząd — pismo, dziękując mu za gorliwą i owocną działalność około rozwoju kółka. Następnie przemawiał sekretarz pow. p. Napierała, który m. i. prosił członków o regularne płacenie składek oraz żalił się na opiekałość skarbnika kółka. Postanowiono zawiesić skarbnika w urzędowaniu oraz polecono komisji rewizyjnej przeprowadzić rewizję kasy, która wynik rewizji przedstawi na następnym zebraniu, gdzie dokona się wyboru nowego skarbnika. Pamięć niedawno zmarłego założyciela pierwszego kółka rolniczego ś. p. Thomasa uczczono przez powstanie z miejsc. W wolnych głosach przemawiali pp. Cypel, Gajewski i ksiądz proboszcz w sprawach rolniczych.

CHELMNO. Cywilne kursy kucia koni. VIII. kurs podkuwaczy koni w Chełmnie rozpocznie się z dniem 1. X. br. Kurs jest bezpłatny i trwa 3 miesiące. Zgłoszenia przyjmuje Bronisław Mielęwicz, mistrz podkuwaczy koni, Chełmno, Toruńskie Przedmieście 16.

Nakło.

W sprawie bezrobotnych. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej specjalnie poświęcone było tutejszym bezrobotnym. Rada miejska, doceniając w zupełności krytyczne położenie bezrobotnych wybrała komitet, którego zadaniem będzie przy pomocy całego obywatelstwa przysięść im z pomocą. W skład komitetu weszli pp. wiceburmistrz Cieślowski jako przewodniczący, ks. prob. Geppert, pastor Fengler, Saganowski Teofil, Tomczak Jan, Kapczyński Andrzej, Budzik Paweł, Nowak Andrzej i Jawłowicz Adam.

Konferencja nauczycielska rejonu Sadki odbędzie się w poniedziałek, 28. bm. o godz. 9 w szkole powszechnej w Broniewie.

Samodzielni pracownicy powiatu wyrzyckiego. W poniedziałek, 5 października br. o godz. 16 odbędzie się w Nakle w lokalu p. Dąbrowskiego walne zebranie cechu krawieckiego.

Kradzież. Podczas zasiewów w majątności Olszewko pozostawiono na uboczu 2 ctr. pszenicy, które zostały przez nieznaną osobników w jasny dzień skradzione.

Pakość.

Program obchodu 600-lecia bitwy pod Płowcami. Dnia 27. bm. przypada 600-letnia rocznica bitwy pod Płowcami. Celem manifestacji polskiej przeciw niemieckim zakusom, tembardziej, że Niemcy obchodzą obecnie prowokacyjne 700-lecie Krzyżactwa na Pomorzu, urządza miejscowy komitet P. W. i W. F. w Pakości uroczystość na którą zaprasza wszystkie oddziały przysposobienia wojskowego i organizacje społeczne i dzieci szkolne. Program: w niedzielę, 7. bm. o godz. 10,30 zbiórka na placu św. Jana, o godz. 11 msza św. z okolicznościowym kazaniem. Po mszy św. deklamacje i odczyt na sali p. Rafińskiego, na zakończenie odśpiewanie Roty.

Ze strzelania Bractwa Kurkowego. Bractwo Kurkowe odbyło swoje doroczne strzelanie o godność króla zniwnego. Strzelania rozpoczęto następn. strzałami honorowymi: na cześć Rzeczypospolitej oddał król kurkowy p. Ciesielski, na cześć armii oddał p. Wolfram, na cześć obywatelstwa oddał p. Kamiński. Wynik strzelania jest nast.: Tarcz królewska: królem zniwnym został p. R. Sment 75 pkt., I rycerzem p. Wł. Mańkowski 74 pkt., II rycerzem p. Ed. Nelka. Tarcz przemjowa: pp.: Olsztyński, Ciesielski, Kamiński, Wolfram, Piskorski, Glass.

Ofiary na bezrobotnych. Na apel miejscowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym złożyli następujące ofiary: aptekarz p. Zawacki 15 zł miesięcznie, urzędnicy z cukrowni zadeklarowali się wpłacać do komitetu miesięcznie razem 160 zł, p. B. Salinger wpłacił 20 zł, Zw. Strzelecki w naturaljach 2,5 ctr. grochu. Ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i uprasza się o jak najdalej ofiary

Gniezno.

Osobiste. P. inż. Fiołkiewicz, dotychczasowy naczelnik oddziału mechanicznego w Lesznie, objął z dniem 23. bm. także stanowisko w Gnieźnie.

Turniej o mistrzostwo Gniezna. Stella II. pokonała K. S. Herkules w stosunku 8:0. Stella III. uległa Venusowi w stosunku 3:1.

Doroczny bieg kolarski o mistrzostwo miasta Gniezna na przestrzeni 105 klm. odbędzie się na trasie Gniezno—Mogilno—Kwicziszewo w niedzielę, 4 października br.

Obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami. Dnia 26. i 27. bm. odbędzie się w Gnieźnie pod protektoratem p. prezydenta miasta Barciszewskiego wielki obchód ku upamiętnieniu bitwy pod Płowcami. Obchód rozpocznie się w sobotę, dnia 26. bm. hejnałem, odrąbaniem na wszystkich skrzyżowaniach ulic, zapaleniem wici na wzniesieniach okalających miasto oraz capstrzykiem, odegranym przez orkiestrę Powstańców i Wojaków i orkiestrę kolejową. W niedzielę dnia 27. bm. w kinoteatrze „Apollo” odbędzie się o godz. 12 uroczysta akademja.

Awanturniczy pijak. Do restauracji p. Sło-

miańskiego przy ul. Poznańskiej przyszedł w stanie pijanym pewien osobnik, żądając wódki. Odmowa wydania wódki tak rozgniewała wspomnianego osobnika, że rozbił restauratorowi 3 butelki wódki i wybił szybę w oknie.

Chodzież.

Z Tow. Powst. i Wojaków. W Strzelnicy odbyło się doroczne ostre strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków z całego powiatu z nast. wynikami: odznakę wędrowną ufundowaną przez wydział powiatowy zdobył p. Jagielski, 2 miejsce Matylis, 3. Popowski z Morzewa. Jako najlepszy zespół w strzelaniu wypełniło warunki Tow. Powst. i Woj. Morzewo, które zdobyło dyplom. W strzelaniu o nagrody zdobyli nagrody pp.: Jagielski, Matylis, Popowski z Morzewa, Korek Maks., Zabel A. Morzewo, Martenka Morzewo, Kończak J., Kończak Wł. Morzewo, Wota Szcz. Zacharyn.

Akademickie Koło Chodziezań urządziło w salce hotelu Dworcowego na zakończenie wakacji herbatkę towarzyską, na którą oprócz członków przybyli liczni goście. Członek Koła p. Szubert wygłosił bardzo dobrze opracowany

referat p. t. „Walka o Pomorze”. Po odśpiewaniu hymnu „Gaudeamus igitur” orkiestra złożona z członków koła pp. Drewsa, Strzeleńskiego i Jamera przygrywała do tańca.

Autobus Chodzież — Poznań. Z dniem 24. bm. kursuje codziennie autobus na linii Chodzież — Poznań z przystankami w Budzynie, Rogoźnie i Murowanej Goślinie. Odjazd z Chodzieży o godz. 7,30 rano, przyjazd do Poznania o godz. 9,30. Odjazd z Poznania o 5 po poł., przyjazd do Chodzieży o 7.

Więcbork

Agencję „Dziennika Bydgoskiego” w Więcborku prowadzi p.

Józef Szulc

organista

ulica Hallera 31.

Powyższa nasza agentura przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Prenumerata „Dziennika Bydgoskiego” w agenturach wynosi:

miesięcznie 3.15 zł

kwartalnie 9.45 „

Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

Zraniony dzik poturbował kolejarzy.

Gniezno. Na polach majątności Braciszewo pod Gniezmem sprostżono odyńca (dzika). Za odyńcem puścił się w pogoń p. Banaszak z Braciszewa.

W odległości około 200 m. dał p. B. dwa strzały, z których jeden zranił lekko odyńca. Odyńiec uszedł w stronę Łubowa, lecz tam dostał się pod obserwację p. Szewczyńskiego z Gniezna, który bawił w tej okolicy na polowaniu na kuropatwy. P. Szewczyński dał do nabiegającego dzika z bliskiej odległości także 2 strzały, raniąc go ciężko. Rozwścieczony odyńiec zaatakował znajdujących się w pobliżu urzędników kolejowych z Pierzysk, którzy widząc spieszili p. Szewczyńskiemu na pomoc. Raniony zwierzę rzucił się na nich, wyracając kolejno atakujących na ziemię i turbując ich, co widząc p. Sz., celnym strzałem położył odyńca na miejscu. Upolowanego zwierza oddano właścicielowi polowania.

Odyńiec ten zjawił się zdaje się w tej okolicy z lasów czerniejewskich, gdzie się często urządza polowanie na dziki.

Podwójny napad rabunkowy.

Zamaskowani bandyci zamordowali gospodarza oraz matkę z dzieckiem u piersi.

Z Runowa Kraińskiego donosi nasz korespondent: W nocy z środy na czwartek o godzinie 23,30 czterech czy pięciu zamaskowanych bandytów napadło na dom gospodarza Wincentego Tykuwicza w Wytrógoszczy, pow. Wyrzycki. Strzałami z rewolweru zamordowali gospodarza i zrabowali 35 zł gotówki. Nierozpoznani przez nikogo zbiegli.

Około godziny 1,30 w nocy ci sami praw-

dopodobnie bandyci napadli na dom Cięplucha i w okrutny sposób zamordowali leżącą na łóżku i karmiącą dziecko żonę gospodarza — Ciępluchową. W czasie dochodzeń stwierdzono, że w obu wypadkach użyto takich samych naboń. Policja prowadzi energiczne śledztwo i rozpoczęła obławę w lesie runowskim. Szczegóły podamy.

Z walnego zebrania Powstańców i Wojaków okręgu inowrocławskiego.

Formalności wstępne. — Wybór prezydium. — Sprawozdanie z czynności zarządu. Wybór nowego zarządu. — Zamknięcie.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

W ub. niedzielę odbył się w Inowrocławiu w salce hotelu „Pod Lwem” nadzwyczajny walny zjazd delegatów okręgu inowrocławskiego. Zjazd zajął długoletni i niestrudzony prezes okręgowy p. Z. Czapla. Protokół z rocznego walnego zjazdu odczytał zastępca sekretarza okręgowego p. Piotr Lewandowski. Marszałkiem zebrania

wybrano jednogłośnie prezesa towarzystwa strzeleckiego p. Wł. Trzeckiego. Na sekretarza powołano p. Piotra Lewandowskiego. Po uzupełnieniu prezydium prezes okr. p. Czapla złożył obszernie sprawozdanie z działalności zarządu okręgowego za czas od 7. 6. 1931 r. Zkolei złożył sprawozdanie skarbnik p. Kozłowski

ski i członek komisji rewizyjnej p. Zieliński, na którego wniosek udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Po dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono do wyboru zarządu stałego, w skład którego weszli: Zygmunt Czapla - prezes, pos. Zbigniew Dembiński - wiceprezes, Piotr Lewandowski - sekretarz, Kozłowski - skarbnik, Lewandowski - komendant, L. Olejnik - referent oświatowy. Radnymi zostali: Trzecki, Kuska i Zieliński. W skład komisji rewizyjnej weszli: Ewaryst Plewacki, Wł. Jaworowicz i Kauks. Poza tym wybrano trójnie sąd honorowy do którego wybrani zostali: Grocholski - Kruszewicz, Płucieniczak - Strzelno, Wendland Bronisław, Leżała - Janikowo, Mielcarek - Jaksice, Haber - Pierzenie, Dziedzic - Inowrocław.

W wolnych głosach mówcy w ostrych słowach potępiali taktkę „Kurjera Kujawskiego” a szczególnie jego redaktora p. Henryka Lisieckiego, za rzucanie się w ohydny sposób na zasłużonych działaczy powstańczych. „Kiedyś my walczyli — mówił jeden z mówców — to p. Lisiecki jeszcze w powojakach leżał, a dziś pozwala sobie lżyć te osoby, które dobrze zasłużyły się Polsce niepodległej”. Złożono protest przeciwko „Kurjerowi Kujawskiemu” popularnie zwanemu na Kujawach „śmietnikowi” — żądając odwołania paszkwilów w przeciągu dwóch tygodni, w przeciwnym razie wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

Ogniomistrz wypadł z samochodu.

Poznań. Wstrząsający wypadek wydarzył się na ulicy Wierzbicice w pobliżu pl. Drwęskiego. W godzinach popołudniowych jechał tędy wojskowy samochód ciężarowy, naładowany węglem. W pewnej chwili otworzyły się drzwiczki ciężarówki, a po chwili wypadł jeden z pasażerów, który dostał się pod tylną koło. Szofer zatrzymał wóz niestety zapóźno.

Wojskowy, jak się później okazało, ogniomistrz 7 dywizjonu artylerji przeciwlotniczej,

p. Jan Hoffmann, doznał zmiążdżenia uda i kości biodrowej. Pogotowie ratunkowe odwiezło nieszczęśliwego w bardzo ciężkim stanie do szpitala wojskowego, gdzie dokonano operacji.

Hoffmann otworzył drzwiczki w celu skontrolowania, czy złodzieje nie kradną z tyłu węgla. Nagle stracił równowagę i spadł tak nieszczęśliwie.

Hoffmann zmarł w szpitalu.

Uparty samobójca.

Grudziądz. — W czasie nieobecności domowników powiesił się w swym mieszkaniu przy ul. Chełmińskiej 1 — 50-letni Jan Mielniński z zawodu mistrz miedziarski.

Mielniński już kilkakrotnie usiłował popełnić samobójstwo, lecz za każdym razem udało się jakoś denata uratować. Ostatnio jednak skorzystał uparty samobójca z nieobecności żony, która znajdowała się w tym czasie w kościele, i powiesił się na sznurku uwiązany przy piecu.

Nadmienić wypada, że rodzinę Mielnińskich przesładuje na tle tragicznych wypadków jakieś fatum. Przed pięć laty zabity został w czasie bójki ulicznej syn Mielnińskiego zaś przed rokiem córka jego po-

pełniła samobójstwo za pomocą otrucia się gazem.

Samobójca osierocił żonę i dwoje dorosłych dzieci.

Stróż nocny zamordowany przez bandytów.

Buk. Zuchwałego morderstwa dokonano w Buku. Jacys nieznanymi bandyci wystrzelali z mauterów zranili śmiertelnie stróża miasta, 56-letniego Wojciecha Drycha. Zbrodniarze usiłowali włamać się do plebanji, w czym im przybyły niespodziewanie stróż przeszkodził. Do zbliżającego się Drycha oddali oni kilka strzałów, poczem pod osłoną nocy zbiegli.

Następnego dnia...

dał rezultatu. Ciężko rannego stróża przewieziono do szpitala miejskiego w Poznaniu, gdzie w obecności zrozpaczonej rodziny wyzionął ducha. Tragiczna śmierć ś. p. Drychy wywarła w Buku głęboki żal.

Władze przeprowadziły dochodzenia na miejscu zbrodni i czynią energiczne poszukiwanie za zbrodniarzami.

Skazanie krzywoprzysięcy.

Chojnice. Przed sądem okręgowym toczyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Borzyszkowskiemu z Kiedrowic, powiat chojnicki, który był oskarżony o krzywoprzysięstwo i usiłowane oszustwo. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W sierpniu ub. roku spłonęło oskarżonemu całe gospodarstwo wraz z martwym inwentarzem i zbiorami żniwnymi. Na skutek doniesienia pewnych osób prokurator wytoczył synowi akt oskarżenia o podpalenie. W styczniu odbyła się rozprawa sądowa, w wyniku której sąd uwolnił oskarżonego dla braku dostatecznych dowodów winy. Na rozprawie tej zeznawał o-

becny oskarżony jako świadek pod przysięgą i stwierdził, że spaliło mu się około 100 ctr. żyta. Poza to po rozprawie dopuścił się usiłowanego oszustwa w ten sposób, że doniósł do Pomorskiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Toruniu, że spaliło mu się 100 ctr. żyta, przez co usiłował wprowadzić w błąd dane towarzystwo i przysporzyć sobie nieprawnie korzyści majątkowe.

W wyniku rozprawy sąd ustalił, że w chwili pożaru pozostało w stodole około 20 ctr. żyta, a zatem oskarżony na rozprawie w dniu 8. I. br. zeznał świadomie fałszywie, za co skazany został na jeden rok ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich przez 5 lat i orzeczono stałą niezdolność zeznawania pod przysięgą w charakterze świadka.

Wobec tego, że udowodniono oskarżonemu, że nie spaliło mu się 100 ctr. żyta, zatem usiłował popełnić oszustwo, podając do tow. ubezpieczeń fałszywe dane, za co skazany został na 3 miesiące więzienia. Jako łączną karę orzeczono 13 miesięcy ciężkiego więzienia.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 25. bm. apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, 26. bm. o godz. 20 premiera pełnej szampańskiego humoru krotoczwili w 4 aktach Beera p. t. „On chce się zabić”. W doskonałej sztuce, znajdzie pole do popisu nasza ulubiona para aktorska pp. Janina Porębska i dyr. Benda. W dalszej obsadzie ujrzymy pp. Królikowską, Kozłowską, Lenczewskiego, Jaworskiego, Cernobisa, Małkowskiego, Dębowicza, Jejdelę oraz nowo przyjętych dla naszej sceny Helenę Chaniecką i Władysława Hańcę. Reżyseruje p. Józef Cornobis.

Srebrne gody małżeńskie. Dnia 25. bm. starszy sekretarz sądowy p. Ludwik Grafenfels obchodzi wraz z swoją żoną Rozalją 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Na intencję jubilatów odbyła się w kościele N. P. Marii uroczysta msza św. Jubilatów „Szczęść Boże” w dalszym pożyciu małżeńskim.

Wycieczka krajoznawcza. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Toruniu urządza dnia 27. bm. ostatnią wycieczkę tegoroczną do Włocławka, Radziejowa i Płowiec. Wycieczka ta bierze udział w obchodzie 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami i sypaniem kopca pamiątkowego. Zapisy przyjmuje drogerja „Sanitas”. Goście mile widziani.

Historja cechów i bractw czeladzi z okazji uroczystości 700-lecia m. Torunia. Na zebraniu zarządu cechów toruńskich i bractw czeladzi rzemieślniczej, które się odbyło dnia 22. bm. w sali „Gospoda”, uchwalono wydać książkę „Historja Cechów i Bractw Czeladzi” z okazji uroczystości 700-lecia miasta Torunia. W związku z tem wybrano do komitetu, który zajmie się sprawami administracyjnymi pp. prezesa Rollewskiego, starszego cechu rzeźnickiego Lewińskiego i Pętlikowskiego. Opracowanie zaś strony technicznej powierzono komitetowi Pomorskiego Towarzystwa Naukowego. Koszty związane z wydaniem historii pokryją członkowie cechów, którzy opodatkować się mają kwotą pięciu złotych, płatnych w kilku ratach.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 13 do 19 bm. urodziło się 21 chłopców, 14 dziewcząt, razem 35 dzieci. Zmarło 10 mężczyzn, 6 kobiet, 6 dzieci, razem 22 osoby. Ślubów zawarto 4.

Konferencja przedstawicieli przemysłu w inspektoracie pracy. Dnia 23. bm. odbyła się w inspektoracie pracy w Toruniu konferencja przedstawicieli przemysłu. Konferencja ta miała na celu zapoznanie przedstawicieli przemysłu z akcją rządową, zmierzającą do zmniejszenia bezrobocia. Obradom przewodniczył obwodowy inspektor pracy p. inż. Ossowski. W dyskusji ożywionej, przedstawiciele sfer przemysłowych przedstawili szereg wniosków, domagających się pewnych ulg w świadczeniach społecznych, czasowej niższej taryfy kolejowej, oraz wstrzymanie zezwoleń na wwoz pewnych artykułów. Zdaniem pp. przemysłowców po uzyskaniu tych ulg będą oni w możności bądź to powiększyć ilość robotników, bądź też utrzymać dotychczasową produkcję i nie zmniejszać ilość zatrudnionych robotników.

Program uczczenia 600-letniej rocznicy bitwy pod Płowcami. Dla uczczenia 600 rocznicy zwycięstwa pod Płowcami odbędzie się w niedzielę, 27 września uroczysty obchód, urządzony staraniem organizacji b. wojsk. i przysp. wojsk. Program obchodu bitwy pod Płowcami obejmuje troczystą akademię w teatrze. Na program uroczystej akademii, która odbędzie się o godz. 13-tej złożą się: przemówienie p. wizytatora Czystowskiego oraz część koncertowa. Po poł. w hali wystawowej urządzone zostanie ognisko harcercskie z popisami zespołów harcercskich. Bilety na akademię w cenie od 0,20—1,00 zł. należy można w kasie teatru. Czysty dochód z akademii przeznaczono na rzecz Komitetu Pomocy Bezrobotnym m. Torunia.

25-letni jubileusz Związku Pracowników Kupieckich w Toruniu obchodzi w roku bieżącym 25-letni jubileusz swego istnienia. W związku z tem uroczystości jubileuszowe rozpoczną się dnia 4 października uroczystą mszą św., odprawioną w kościele garnizonowym. Zebranie jubileuszowe rozpocznie się w sali „Dworu Artusa” o godz. 10,15. Po zebraniu wspólny obiad, wieczorem bal reprezentacyjny.

Utworzenie powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym. Z inicjatywy starosty powiatowego w Toruniu p. dr. Bogocza odbyło się w sali starostwa zebranie organizacyjne powiatowego komitetu pomocy bezrobotnym na powiat toruński. Obradom przewodniczył ks. prałat Szydlik z Chełmży. W wyniku obrad wybrano komitet do którego weszli pp.: ks. prałat Szuman Henryk z Nawry — przewodniczący, Kentzer Tadeusz I. zastępca, Kurzetkowski Bronisław burm. m. Chełmży II zastępca przewodn., ks. prob. Marchlewski Paweł z Łążyna skarbnik, Ziemiński Franciszek z Torunia sekretarz. Na ławników poproszono pp.: szambelana Czarlińskiego Adama z Zakrzewka, Ludwikę Wojciechowską z Lulkowa, Strzeleckiego Jana z Grębocina i dr. Bogocza, starostę z Torunia. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: mec. Wyszowskiego z Chełmży, Feldkellera z Koniczynki i Nowickiego Michała z Chełmży. W końcu obrad zwrócono się do ks. ks. proboszczów z prośbą, aby w poszczególnych parafjach przystąpili do zorganizowania komitetów parafjalnych. Jak się dowiadujemy, listę ofiarodawców zapoczątkowała p. Gajewska Felicja z Turzna, która zadeklarowała na rzecz tego komitetu 150 ctr. kartofli, 50 ctr. żyta, 20 ctr. pszenicy, 10 ctr. grochu i 16 ctr. jęczmienia, oraz Kentzer Tadeusz złożył gotówką 100 zł. Mamy nadzieję że pierwsi ci ofiarodawcy znajdą licznych nasładowców.

ZMARLI

Ś. p. Józef Jaworski, lat 66, z Bogusławia.

Ś. p. Feliks Dudo, z Poznania, lat 63.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do dnia 26. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem” przy Gł. Rynku.

Kino „Apollo” wyświetla przepiękny film p. t. „Anna Christie”.

Kino „Gryf”. „Rango”.

Kino „Orzeł”. „Najparadniejsza parada”.

Kradzież. Grześlakowa Marja zameldowała kradzież parasolki z poczekalni u doktora.

Samobójstwo. Mielński Jan zam. przy ulicy Chełmińskiej 1, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w mieszkaniu.

Plenarne zebranie Tow. gimn. „Sokół” II. Chełmińskie Przedmieście odbędzie się w poniedziałek, 28. bm. o godz. 20 w lokalu p. Derdowskiego.

Wypożyczalnia przezroczy Tow. Czytelników. Wypożyczalnia przezroczy poleca komitetem T. C. L. pp. nauczycielom i stowarzyszeniom, pracującym na niwie oświatowej, swój dział przezroczy obficie zaopatrzony w materiał wieczornicowy z dziedzin religii, historii, literatury, sztuki, geografii Polski i krajów obcych, techniki, sportu, higieny i bajek. Przezroczalnia mieści się w sekretarjacie Tow. Czyt. Lu-

dowych w Grudziądzu, przy ulicy Lipowej 28. Katalogi wysyłamy na życzenie bezpłatnie.

Kursy dokształcające Polskiego Białego Krzyża w Grudziądzu.

Dnia 2 października (piątek) br. o godz. 6,30 wieczorem, winny się stawić w auli państw. gimnazjum klasycznego osoby, które bądź to zapisały się na kurs w zakresie 6-ciu klas gimnazjalnych, bądź też zapisać się zamierzają. Obecność nie obowiązuje do uczęszczania na kurs.

Dnia 3 października (sobota) br. o godz. 6,30 wieczorem w państw. gimnazjum klasycznym konferencja informacyjna w sprawie nauki stenografii. Wstęp dozwolony każdemu interesującemu się tą nauką.

Dnia 5 października (poniedziałek) br. o godzinie 6,30 wieczorem w państw. gimnazjum klasycznym zbiórka osób, chcących się poinformować o sprawie kursów językowych.

Obrady zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W centrali Związku Towarzystw Kupieckich odbyły się obrady zarządu głównego Związku, na których ustalono szczegółowy program walnego zebrania delegatów, mającego się odbyć dnia 4 października br. w Świeciu.

Obrady naczelnych władz Związku, będą nosiły w roku obecnym charakter ściśle wewnętrzno-organizacyjny, ograniczający się do sprawozdania zarządu głównego z działalności rocznej, uchwalenia preliminarza na rok 1931-32, uzupełniającego wyboru zarządu głównego i uchwalenie rezolucyj.

Na walnym zebraniu delegatów wygłosił dy-

rektor Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Brunon Sikorski referat p. t. „Wpływ karteli na polskie życie gospodarcze”.

Wśród licznych spraw omawianych na zarządzie, specjalnie szeroko dyskutowano nad regulaminem dla towarzystw i uchwalono go w ostatecznej redakcji.

Tematem obrad były również rezolucje o charakterze ogólnym i branżowym, które specjalnie komisja wnioskowa pod przewodnictwem p. Samolińskiego ma przedstawić na walnym rocznym zebraniu delegatów.

Ruch w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowem na Pomorzu.

Po bytności senatora p. Korfantege odżyły w całej pełni Ch. Z. Z. We wtorek, 22. bm. odbyło się zebranie, na którym wybrano zarząd okręgowy: prezes Franciszek Knopp, I. wiceprezes Odrowski Tadeusz, II. wiceprezes Jankowski Leon, sekretarz Odrowski Ignacy, skarbnik Drażek Franciszek, prezes wojew. P. S. Ch. D. Grabowski Bolesław, ławnicy: Samoliński Władysław, Kwaśniewski Józef, Kolanowski

Franciszek, Rokoszewski Tadeusz, Chojnowski Bronisław, Malinowski Aleksander. Komisja rewizyjna: Albin Nowicki, Jan Kaletta - Chojnice, Józef Nadolski.

Główny sekretarjat Ch. Z. Z. jest w Grudziądzu przy ul. Groblowej 5, tel. 294. Załatwia się tam bezinteresownie wszelkie sprawy obchodzące robotnika. Udziela się rad i wskazówek organizacyjnych.

Starogard.

Działalność III. Zakonu. III. Zakon obdarzył tego roku odzież 27 dzieci. Najwięcej zasłużonymi członkami III. Zakonu są pp. Szlązek i Trygier.

Opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych. Na organizacyjnym posiedzeniu pow. komitetu niesienia pomocy bezrobotnym odbytem w salce sejmiku powiatowego uchwalono opodatkować szerokie warstwy przemysłu i kupiectwa w stosunku 2 procent od płaconego podatku dochodowego. Uzyskane tą drogą pieniądze plus opodatkowanie również 2 procent urzędników i robotników — dąłoby razem według obliczeń p. starosty Kalksteina 9.996 zł. Celem urzeczywistnienia tych uchwał wybrano komitet powiatowy w skład którego weszło przeszło 30 osób z p. dr. Bałewskim na czele. Robotnicy którzyby korzystali z pieniędzy tą drogą zdobytych musieliby wzamian wykonywać pewne prace (ziemne). Prócz powyższego uchwalono utworzyć kuchnię dla bezrobotnych.

Uciekł pacjent z Kocborowa. Z zakładu psychiatrycznego zbiegł w tych dniach umysłowo chory nazwiskiem Wietych. Zbiega nie zdolano dotąd przytrzymać.

100 zł grzywny za obrazę urzędnika. Starogardzki sąd grodzki skazał niejakiego Landowskiego Franciszka z Kręga powiatu kościerskiego, na 100 zł grzywny za obrazę urzędnika państwowego.

Tczew.

Rehabilitacja p. Ferdynanda Andrzejczaka, obrońcy prywatnego w Tczewie. W grudniu 1928 r. donosił „Dziennik Bydgoski” o zasądzeniu p. Andrzejczaka na 2 i pół roku ciężkiego więzienia i utratę praw za zbrodnię z § 159 k. k. Sąd okręgowy w Grudziądzu postanowił wobec cofnięcia aktu oskarżenia przez prokuratora, umorzyć przeciw oskarżonemu postępowanie karne na koszt Skarbu Państwa.

Tragiczny koniec zabawy.

Grudziądz. Rolnik Klemens Remer z Węgrowa udał się wraz z dziesięcioletnią córeczką Magdaleną do sąsiada Pawła G. na uroczystość przystępowania jego syna do pierwszej komunji św.

Starsze osoby spędzały czas na grze w karty, a dzieci zabawiały się w przyległym pokoju. W pewnej chwili padł strzał w przedpokoju, a równocześnie rozległ się przeraźliwy krzyk bawiących się dzieci.

Okazało się, że 10-letni Franciszek, syn gospodarza domu, bawiąc się z małą Magdosią w zajęczka, chwycił stojącą w kącie pokoju dubeltówkę, a nie wiedząc, że jest nabita, wycełował do dziewczynki. Padł strzał i cały ładunek ugodził nieszczęśliwą ofiarę nieostrożnego chłopca w plecy, traniąc dziecko śmiertelnie. Nim przybył lekarz z pomocą, dziewczynka zmarła.

Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie w całej okolicy.

Pożary na Pomorzu.

Dnia 23 bm. powstał pożar w zabudowaniu kupca Bratza Antoniego w Dąbrówce pow. sepołęński, który zniszczył 2 domy mieszkalne, stodołę i chlew. Z żywego inwentarza spaliły się 2 krowy, 18 świń i około 50 sztuk drobiu; z martwego inwentarza zaś maszyny rolnicze, rozmaite towary kolonjalne i urządzenie domowe. Ogólna szkoda wynosi około 60.000 zł. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania rolników Berenta Józefa, któremu spalił się dom mieszkalny dla robotników, chlew oraz drobne sprzęty domowe łącznej wartości około 10.000 zł, i wdowy Kuchenbeker, której spalił się dom mieszkalny wraz z przybudowaną szopą, urządzenie domowe i 15 kur łącznej wartości około 5.000 zł.

Pozatem spalił się Szwarcowi, zamieszkałemu w Janinie, pow. kościerski, dach chlewu, 12 fur siana. Ogień powstał od

iskier z komina.

Pożar powstał w zabudowaniu rolnika Ciemińskiego Piotra w Bielawach—wybudowanie pow. chojnicki, który zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę wraz z żywym i martwym inwentarzem, wyrządzając szkodę na sumę około 10.000 zł.

Pożar powstał w zabudowaniu rolnika Sroki Aleksandra, który zniszczył stodołę i chlew. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania rolników Lemańczyka Józefa i Bielawskiego Edmunda, którym spaliły się również stodoły i chlewy. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 zł. Ogień wzniesił 4-letni syn rolnika Sroki, który pozostawiony bez opieki i bawiąc się zapałkami w stodołę, spowodował pożar.

Pożar powstał na szkodę Ciesielskiego Wacława w Wąbrzeźnie, który zniszczył stodołę znajdującą się na terenie kolejki powiatowej. Wraz ze stodołą spaliły się narzędzia rolnicze i gospodarce oraz większa ilość słomy. Ogólna szkoda wynosi 25.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez włóczęgów, którzy niejednokrotnie nocowali w stodołę.

Pożar powstał w zabudowaniu rolnika Grety Albrechta w Piwnicach pow. wąbrzeski, który zniszczył stodołę wraz z sianem oraz maszynami rolniczymi. Z żywego inwentarza spaliły się 3 świny i 2 prosięta. Ogólna szkoda wynosi ponad 3000 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników.

Kino Krystal
Pocz. o g. 7 i 9 w niedz. od 3.20
Całość 18 aktów!

Dzisiaj w plątek premiera!
Fenomenalna porwijająca komedia muzyczna o polskiej wystawie bajecznie kolorowanych scen reżyserskich i upajającej muzyce p. t.

Paryżanka

W rolach głównych: Najpiękniejsza paryżanka
IRENA BORDONI
i **JACK BUCHANAN**
znakomity aktor z filmu MONTE CARLO

Billie Dove
i **Edmund Lowe**

w dramacie kobiety, będącej przedmiotem po-
żądań mężczyzn, z których żaden nie umie jej
dać miłości pod tytułem (20275)
„Anioł pod szminką”

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 września 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: † Władysława z Gielniowa, Kleofasa.

Jutro: Cyprjana i Justyny, Nila.

Wschód słońca: godz. 5.52.

Zachód słońca: godz. 17.51.

DYZURY APTEK:

Od poniedziałku, dnia 21 bm. do niedzieli dnia 27 bm. (włącznie) dyżur pełnią:

- 1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
- 2) Apteka Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 14.

MUZEU MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadii Lempickiej.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ćwiklińska w Teatrze Miejskim.

W sobotę 26, niedzielę 27 i poniedziałek 28 bm. odbędą się występy gościnne Mieczysławy Ćwiklińskiej, tej prawdziwej ozdoby Teatru Narodowego w Warszawie. Każdy wieczór „Pani Ministrowej” z Ćwiklińską pozostanie na długo w pamięci Bydgoszczan. W talencie swym posiada Ćwiklińska czarującą tajemnicę czynienia z każdej sceny w swej roli, z każdego słowa czegoś co żyje i o czym się nigdy nie zapomina. Zrezygnowała to się opisać nie da, to trzeba ujrzeć, w to się trzeba wczuć. Publiczność bydgoska, tak kochająca teatr i wielkie talenty, niewątpliwie pospiesznie wypełni wszystkie występy Mieczysławy Ćwiklińskiej w świetnej sztuce Adama Grzymały-Siedleckiego „Pani Ministrowa”. Nad całością czuwa reżyser Jan Bielicz, w obecności na każdej próbie autora i Mieczysławy Ćwiklińskiej.

Na marginesie.

Prasa prorządowa, rozpisując się o kryzysie gospodarczym, apeluje ustawicznie do społeczeństwa, aby miało zaufanie do rządu. I widocznie rząd musi dotkliwie odczuwać brak tego zaufania, skoro nawet ostatni biuletyn I. K. G. (Instytut Konjunktur Gospodarczych) podkreśla, że

„Kryzys zaufania trwa nadal, pociągając za sobą silny odpływ z banków i ucieczkę kapitałów zagranicę, oraz tezauryzację walut obcych. Przy obecnej sytuacji psychicznej społeczeństwa mowy być nie może o poprawie konjunktury. Gdyby jednak udało się przywrócić zaufanie do przyszłych stosunków, wówczas automatycznie zostałyby stworzone warunki do pełnej poprawy konjunktury.”

Ten lament na psychozę społeczeństwa jest uzasadniony. Ale jednego nie rozumiemy. Co znaczy „zaufanie do przyszłych stosunków”?

Prasa opozycyjna twierdzi, że chodzi tu o stosunki natury politycznej, a głównie o naszą politykę wobec Rosji, która budzi nieufność w społeczeństwie.

Nie jest naszym zamiarem wybielanie polityki rządowej. Choćby dlatego, że polityka ta nie ma najmniejszego związku z kryzysem zaufania w naszych stosunkach gospodarczych, a tylko w drodze polemiki dziennikarskiej doczepiona została do niego sztucznie i dowolnie. Wystarczy wskazać, że w roku ubiegłym, gdy ta polityka nie była ani gorsza ani lepsza, ani wogóle inna od obecnej — żadnego kryzysu nie mieliśmy.

Ten kryzys wywołany został wypadkami niemieckimi, które wprowadziły nie pociągając u nas poważniejszych następstw, ale wywołały panikę ślepa i bezmyślna. Najdziwniejsze pogłoski i najbardziej karkołomne idjotyzy wyłygały się wówczas w masach, powodując gwałtowne wycofywanie wkładów.

Gdyby nie to, że większość społeczeństwa okazała się oporną na panikę, jej skutki mogły być katastrofalne. Bo pieniądze zniknęły i u nas z obiem i zamartwio-

życie gospodarcze, pozbawione gotówki i kredytu.

Tego wstrząsu uniknęliśmy, ale straty pozostały poważne. Według przybliżonych obliczeń wycofano u nas około 500 milj. zł. Jest to około 60 milj. dolarów, a więc suma przybliżona do naszej pożyczki dolarowej, o którą tak znośnie trzeba się było starać.

Nie jest tu bez winy nasza inteligencja, która w znacznej mierze dała się porwać panice. Poparzywszy się na inflacji i dewaluacji, chciała być tym razem „ostrożniejsza”. Ale nie orientując się zupełnie w sytuacji, postąpiła w sposób bezcelowy, a dla gospodarstwa narodowego ogromnie szkodliwy.

Instytut Konjunktur pomylił się, wprowadzając poprawę konjunktury na tak ciężkie tory. Właśnie dlatego, że kryzys miał charakter czysto psychologiczny, ustąpił on z chwilą uspokojenia nastrojów. A to się już dzieje. Departament bankowy donosi, że wkłady za sierpień już znacznie przewyższają wypłaty. Pieniądz, wydarty z organizmu gospodarczego, wraca do niego z powrotem.

A gdyby ostatecznym rezultatem tej jego wędrówki tam i z powrotem było zmądrzenie społeczeństwa i zimniejsza krew na przyszłość — to byłby to jedyny i nie do pogardzenia zysk z kryzysu.

Po zaprowadzeniu podatku w naturze



kasy skarbowe będą chyba tak wyglądać.

Z frontu walki z bezrobociem.

Obywatelski komitet do spraw bezrobocia w Bydgoszczy.

Z inicjatywy magistratu odbyło się w środę dnia 23 b. m. w sali Rady miejskiej wielkie zgromadzenie przedstawicieli wszystkich większych organizacji gospodarczych i społecznych, na którym omówiono sprawę walki z bezrobociem. Po referacie p. dyr. Czarneckiego, uchwalono jednomyślnie stworzyć komitet do walki z bezrobociem, w którego skład weszli przedstawiciele urzędów państwowych, duchowieństwa, samorządu i organizacji społecznych. Zgodnie z regulaminem naczelnego komitetu do walki z bezrobociem, komitet miejscowy zajmie się nie tylko sprawą dożywiania bezrobotnych i ich rodzin, ale i akcja, zmierzająca do powiększenia stanu zatrudnienia robotników w naszym mieście.

Kuchnia Ludowa rozpocznie swą czynność w roku bieżącym ze względu na wyjątkową nędzę, wywołaną długotrwałym przesileniem, już 1 października. Koszt dożywiania bezrobotnych wyniesie według obliczeń Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej przeszło 300.000 zł. Korporacje miejskie wyznaczyły na ten cel na razie 90.000 zł. Subwencja rządowa wyniesie prawdopodobnie 30.000 zł. Reszta, a więc około 200.000 zł, będzie trzeba pokryć drogą ofiar. Nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo bydgoskie, znane z ofiarności, nie odmówi swej pomocy i zgromadzi potrzebne fundusze, chociaż wszystkie warstwy są na skutek przesilenia poważnie wyczerpane.

Z uznaniem podkreślić należy, że stworzony w sierpniu komitet do walki z bezrobociem zlikwidował się, podkreślając, że walka z bezrobociem winna być zcentralizowaną i nie może być prowadzoną przez kilka komitetów, działających obok siebie. Nowy utworzony komitet będzie więc mu-

sił zająć się nie tylko akcją pomocy doraźnej (w postaci dożywiania bezrobotnych), ale i sprawą zatrudnienia bezrobotnych, co uważamy za rzecz najważniejszą.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że akcja składkowa już się rozpoczęła. Niektóre stowarzyszenia przekazały na odpowiednie konto w Komunalnej Kasie Oszczędności już pewne kwoty, nie czekając na apel komitetu. W niektórych restauracjach (n. p. „Probus” — Stary Rynek) zauważyliśmy samorządnie ustawione puźki, do których goście składają swoje ofiary. Nie wątpimy, że za pięknym przykładem kilku restauratorów pójdzie cała reszta.

Pomorzenie nad Czeremoszem.

Pilnują granic państwa i ucza Huculów kultury rolnej.

(n) Komendantami i strażnikami poszczególnych odcinków Straży Celnej na granicy polsko-rumuńskiej są prawie sami Pomorzanie. Granicę stanowi rzeka **Czeremosz**, poczynając się w górach Karpaccich (w Małopolsce) a wpadająca do Prutu na wysokości geograficznej Czerniowiec. Na przestrzeni 135 kilometrów stanowi Czeremosz — opiewany w „Pieśni o ziemi naszej” Wincentego Pola, oraz sławiony w „Karpaccich Górach” Korzeniowskiego — granicę pomiędzy dawniejszą Galicją a Bukowiną. Tą linią biegnie obecnie granica państwowa Rzeczypospolitej Polskiej i Królestwa Rumunii.

Ludność tamtejsza, to **Huculi**, szczep góralski, którego pochodzenie nie jest wyjaśnione. Huculi zajmują 73 wioski w Galicji (przeważnie w obwodzie Nadworniańskim i Kosowskim), 34 na Bukowinie i 9 na Węgrzech. Są wyznania greckiego-unickiego i sprzyjają Polakom, trzymając się zdaleka od agitacji Ukraińców. Zajęciem Huculów jest **hodowla bydła**.

Kosów znany jest z zakładów przyrodoleczniczych d-ra Tarnawskiego.

Z Bydgoskiego Konserwatorium.

Pożegnalny koncert Vikiego Winterfelda.

Młody skrzypek Viki Winterfeld ukończył swe studia w Bydgoskiem Konserwatorium Muzycznym. W wyniku studjów pracowity i utalentowany młodzieniec zasłużenie uzyskał tytuł laureata uczelni.

Koncert-recital artysty urządzony w przepelnionej sali Kasyna Cywilnego miał charakter pożegnalny. Program złożony z trzech koncertów skrzypcowych, które młody artysta zagrał z podziwu godną biegłością, dał słuchaczom sposobność do wysłuchania przepięknych kompozycji Mozarta, Wieniawskiego i Paganiniego.

P. dyrektor Winterfeld, który koncertem dyrygował, odpowiednio przygotował swego syna do dalszego kształcenia się u mistrzów zagranicznych.

Opuszczającego Bydgoszcz Vikiego obypiano kwiatami i podarkami. Młodemu artyście życzymy, aby jego dalsze studia zostały uwieńczone podobnymi wynikami, co dotychczasowe! **M.**

Jutro, w sobotę zaćmienie księżycy.

W związku z przewidzianym zaćmieniem księżycy Polskie Radio nadawać będzie specjalne kilkuminutowe komunikaty. Pierwszy komunikat wygłoszony zostanie w początkowej fazie zaćmienia o godz. 18,50, drugi o godz. 20,10, w czasie maximum zaćmienia, oraz ostatni o godz. 21,15.

— **Orzełki białe znikną z pudełek z zapalnikami.** Monopol zapalczany wypuścił na rynek zapaliki z nową etykietą koloru, jak poprzednio, czerwonego, przedstawiającą słońce w otoku, z napisem „Polski Monopol Zapalczany”, jednak już bez godła państwowego. Nowość tę należy przyjąć z uznaniem, gdyż umieszczanie godła państwowego na pudełkach, które po zużyciu były wyrzucane, nie licowało z powagą tego godła.

— **Pan Henryk Cyankiewicz**, b. oficer sztabu armji gen. Hallera, złożył w redakcji datkę 10 zł (dziesięć złotych) z następującym dopiskiem: „Poruszony do głębi sercem losem rodziny Jankowskich, opisanym w „Dzienniku Bydgoskim” z dn. 24 bm, składam datkę zł 10.—. Jestem przekonany, że znana szlachetność Bydgoszczan okaże się i tym razem, w nadsyłaniu ofiar dla tej biednej rodziny.”

Obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami.

Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu - okręg XXIII w Bydgoszczy urządzi w niedzielę, 27 września br. w sali Reursury Kupieckiej w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej nr. 25 **obchód 600-lecia bitwy pod Płowcami**. Początek o godz. 16,30. Dobrowolne datki na pokrycie wydatków.

Program: 1. Słowo wstępne, 2. hymn narodowy, 3. śpiew, 4. wykład, 5. hymn Powstańców i Wojaków, 6. deklamacje, 7. występy członków Pow. Powst. i Woj., 8. wspólny śpiew „Nie rzucim ziemi”.

Wszystkie organizacje uprasza się o wzięcie udziału w tej uroczystości.

„Sokół żeński”.

Kurs robót ręcznych Żeńskiego Tow. gimnast. „Sokół” rozpoczyna się od 1. X. br. Udział brać mogą i panie stojące poza Tow. Dla członkiń ulgi. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, ul. Dworcowa 5.

Dziś, piątek, ćwiczenia młodzieży oddziału III, od godz. 5—7 w szkole Wydziałowej, ul. Konarskiego.

W niedzielę o godz. 4-ej próba przedstawienia w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Z komisarjatu głównego P. P. Nadkomisarz P. P. Stefan Łukaszewski, dotychczasowy kierownik komisarjatu głównego w Bydgoszczy, opuścił dnia 23 bm. Bydgoszcz, udając się na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału III w komendzie głównej P. P. w Warszawie. Kierownictwo komisarjatu głównego objął tymczasowo w zastępstwie podkomisarz P. P. Andrzej Fajerek.

Ofiara. Ku uczczeniu pamięci ś. p. Franciszka Matheji, złożyła f-a Pombacon, Chojnice — 20 zł na biednych parafji św. Wincentego a Paulo. Ofiarodawcy składa serdeczne Bóg zapłać Konferencja Męska parafji św. Wincentego a Paulo.

Ofiara. Złoty 10.— złożył sędzia polubowny p. Gierszewski na zakup nut dla chóru kościelnego par. św. Trójcy.

Zgubiono złotą brzoletkę z rubinami. Uczciwy znalazca chce ją oddać w komisarjacie I P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 44.

Związek Pracowników Kupieckich oddział w Bydgoszczy podaje do wiadomości sympatykom Związku, wszystkim życzliwym nam obywatelom Bydgoszczy, członkom bratnich organizacji, oraz koleżankom i kolegom, iż w tym roku ze względu na kryzys gospodarczy, balu jesiennego nie urządzi. W to miejsce odbędzie się w sobotę, dnia 3 października w sali Rekursy Kupieckiej wieczorem od godz. 8-ej skromna schadzka koleżeńska, połączona z tańcami, na którą wszystkich życzliwych się zaprasza.

Obstrukcja. Poświadczenia naukowe potwierdzają, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” oddaje doskonale usługi przy obstrukcji wszelkiego rodzaju. (1030)

HALLO! Kasyno Robotnicze, Dolina 3. Tylko 2 dni! W sobotę 26 bm. i w niedzielę wieczory taneczne z gościnnymi występami artystów. Udział przyjmują: Lilka Tyszkiewicz subretka, Ludwik Laras Ludkowski humorysta, Noras duet taneczny, Ninka Tyszkiewiczówna oraz Carmel. Do tańca przygrywa pierwszorządna orkiestra. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Gospodarz. (1023)

Zapaliła się podłoga. W ubiegłą środę o godzinie 5,14 rano zapaliła się w łazience mieszkanca p. Nowickiego przy ulicy Pomorskiej 22 podłoga. Przybyła straż pożarna ogień w krótkiej chwili stłumiła. Spaliła się część podłogi. Ogień powstał prawdopodobnie od rozżarzonego węgla, który wypadł z pieca na podłogę.

Kto wygrał na loterii?

W dwunastym dniu ciągnięcia 5 klasy 23 polskiej loterii państwowej padły wygrane następujące:

- 20.000 zł nr. 166073.
- Po 15.000 zł nr. 55621 201609.
- Po 5.000 zł nr. 70194 201609.
- Po 3.000 zł nr. 63466 157420.

Jeszcze kilka szczęśliwych losów V-tej klasy 23. Loterii Państw. do nabycia w kolekturze M. Rajewskiej, Bydgoszcz, Dworcowa 39. Ciągnięcie V. klasy odbywa się codziennie i trwa do 17 października br. — Cena losu: 1/4 50, 1/2 100, 1/1 200 zł. P. K. O. 207 963. Tel. 27.

Po 2.000 zł nr. 21540 39158 47369 70651 72209 88329 100486 103046 108677 112902 123766 144037 153862 162057 204320.

Po 1.000 zł nr. 723 4339 7423 11886 12241 23483 35254 35379 43352 47169 51744 56311 58774 59981 79528 85361 98635 109909 127165 149078 150943 154935 166261 175576 181887 190869 190941 193583 198043 208654 208901 209083 209459.

Po 500 zł nr. 401 2806 3299 5057 5104 7957 9195 11242 16687 12083 13244 13557

Profes ceczu rzeźniczo-wędliniarskiego w sprawie podziału sklepów na masarskie i wędliniarskie.

(zk) Na ostatnim zebraniu kwartalnym ceczu rzeźniczo-wędliniarskiego, któremu przewodniczył starszy ceczu p. Błaszak, omawiano różno bolączki, dające się dotkliwie w znaki członkom ceczu. Na plan pierwszy wysunięto sprawę podziału sklepów rzeźniczych na wędliniarskie i masarskie, którą to ważną sprawę obszernie na łamach naszego pisma niedawno roztrząsaliśmy.

Rzeźnicy nie bez słuszności żalą się na ów zupełnie niepotrzebny w b. dzielnicy pruskiej podział sklepów. Jakiemi argumentami rząd się kierował, wydając tak wiele krzywdzące rzeźników rozporządzenie, pozostaje dla osób zainteresowanych zagadką trudną do rozwiązania. Chyba nie

zmusił rządu do wydania tak drakońskiej uchwały nieistniejący w sklepach rzeźniczych nieporządek. Więc może komuś zależało na tem, aby wnieść zamęt i siał niezgodę wśród społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego. Bo kto ma dzisiaj czas i może nim lekkomyślnie szafować, aby po mięso i kiełbasę aż do dwóch sklepów chodzić.

W większym jeszcze stopniu uchwała ta krzywdzi rzeźników na wsi, którzy i tak ze skromnego targu mogą ledwie wyżyć. Cóż dopiero mówić, jeśli będzie odtąd we wioskach dwu i więcej rzeźników, „ani owca nie będzie cała, ani wilk syty”.

Druga sprawa niemniej ważna odnosi się do nierzeczonego postępowania Urzędu

Skarbowego, który opierając się wyłącznie na spisie pracowników zgłoszonych do Kasy Chorych, podwyższa stawki obrotowe. Jako przykład niech posłuży następujący fakt: Pewien rzeźnik, którego nazwiska ze zrozumiałych względów nie wymieniamy, chcąc dać zatrudnienie głodnym bezrobotnym, zaangażował ich. Urząd Skarbowy, przeglądając listę Kasy Chorych, zauważył, iż rzeźnik (nazwijmy go X), zaangażował 2 pracowników, z czego wynika, iż sklep jego dobrze prosperuje. Jak było do przewidzenia Urząd Skarbowy podwyższył mu natychmiast stawkę od dochodu i obrotu, nie licząc się z tem, iż ten lotosiwy pracodawca nie potrzebował tych pracowników przyjąć, a uczynił to jedynie ze względów humanitarnych. Jak tu dogodzić Urzędowi Skarbowemu i bezrobotnym? Kwestja naprawdę trudna do rozwiązania.

Trzecia sprawa, mniej ważna, dotyczyła zamknięcia sklepów w okresie zimowym punktualnie o godz. 18-ej (6-tej po pol.) za wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych. Postanowiono wysłać odpowiednio umotywowaną rezolucję do Magistratu w miejscu.

Powracając do protestu w sprawie podziału sklepów na masarskie i wędliniarskie, uchwalono przyłączyć się solidarnie do wszystkich ceczu rzeźniczo-wędliniarskich Pomorza i Wielkopolski. Wysyłając na zebranie protestacyjne, mające się odbyć w Poznaniu w dn. 4 października br. pięciu delegatów w osobach pp.: Błaszaka, Czyżewskiego, Boćka, Siomińskiego i Wolnicwicza. Po wyczerpaniu porządku obrad starszy ceczu solwował zebranie protestacyjne.

Samochód unieruchomiał na szynach tramwajowych.

W ubiegłą środę, około godziny 2,30 po południu, szofer taksówki, niejaki Mieczysław Z., zamieszkały przy ulicy Kujawskiej, jadąc swym samochodem w dół ulicy Gdańskiej, u zbiegu ulic Gdańskiej i Dworcowej, stanął nagle na szynach tramwajowych i to w chwili, gdy akurat nadjeżdżał tramwaj. Próżno motorowy tramwaj dawał sygnały i począł wreszcie dzwonić z takim podnieceniem, że głuchy by usłyszał, a samochód

ani na krok nie ruszał z miejsca, jakby czekał na śmierć samobójczą.

Motorowy, widząc, że zagraża niebezpieczeństwo najechania, ostatecznie się zahamował tramwaj, zapobiegając nieszczęściu, przyczem jednak taksówka została nieco uszkodzoną przez najechanie.

Jak się następnie okazało, auto skutkiem nagłego zepsucia się motoru, mimo wysiłków szofera, nie mogło ruszyć z miejsca.

Zmieniony tryk złodziejski.

Stary tryk złodziejski ze znajdowaniem pieniędzy na ulicy stał się już tak znanym, że mało jest takich, którzy daliby się wziąć na ten „kawał”. Przero złodziejzaskowie umyśliли tryk ten zmodyfikować (zmienić) nieco, dla tem łatwiejszego okradania naiwnych.

Dwaj osobnicy, upatrzynszy sobie na ulicy Grunwaldzkiej ofiarę w osobie gospodarza Pawła Jankego ze Trzemiętowa, powiatu bydgoskiego, zbliżyli się doń i wstawiając jakąś dawną z nim znajomość, wszczęli rozmowę.

Pocziwy, lecz nie znający się na tego rodzaju sztucznych wieśniak wzięto za dobrą monetę i uwierzywszy w szczerość osobników, chętnie z nimi rozmawiał, jak ze znajomymi.

Idąc ulicą, podczas rozmowy jeden z nich niepostrzeżenie rzucił na chodnik zwitek starych papierów, które drugi podjął, zapytując wieśniaka, „czy to nie on przypadkiem zgubił”. Otrzymałszy odpowiedź przeczącą, osobnicy zaczęli się między sobą nibyto spierać, co może zawierać ów zwitek, pytając przytem wieśniaka, jakie jest jego zdanie. Jeden z nich utrzymywał, że tam będą napewno „grube gro-

sze” i zachęcał wieśniaka do zrobienia z nim zakładu, a zachęcał w tak narzucający się i gwałtowny sposób, że wieśniak, aby się uwolnić od osobników, którzy go nie puszczali, wyjął portfel z kieszeni, pokazując, że ma za ledwie 15 zł na podróż autobusem, a wobec tego nie może robić żadnych zakładów.

Wówczas jeden z osobników wyrwał mu gwałtownie portfel z rąk, oddając drugiemu, który począł uciekać, unosząc skradziony portfel.

Gdy poszkodowany chciał ścigać osobnika, drugi przytrzymał go za rękę, groząc przytem uderzeniem laską, aby tym sposobem umożliwić ucieczkę koleźce.

Krzyk biednego wieśniaka posłyszał patrolujący policjant, za którego zbliżaniem się osobnik puściwszy swą ofiarę, usiłował zbiec. Policjant jednak w pościgu zdołał go ująć, przyczem odnalazł też na ulicy portfel wieśniaka, ale już bez pieniędzy.

Wkrótce został ujęty drugi osobnik i jeszcze dwaj ich współnicy, którzy razem tworzyli zgrana szajkę, na której czele stał niejaki St.

Zostali oni aresztowani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Podczas dochodzeń zachowywali się bezczelnie, lecz odrzuca mianym rzędzi, gdy się dowiedzieli z ust sędziego, że oddani zostaną za rabunek w bandzie pod sąd doraźny.

Nazwiska narazie z pewnych względów trzymane są w tajemnicy.

Zabawy orkiestry Inwalidów w Strzelnicy. W pięknej sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej odbędzie się w sobotę dnia 26 i w niedzielę 27 bm. zabawy znakomitej orkiestry Zw. Inwalidów. Początek o godz. 7-ej wieczorem. Każdy, który chce się pozbyć choćby na krótki czas kłopotów, niech korzysta z okazji.

Przyjaciele bezrobotnych i wielbiciele

kwiatów będą mieli w niedzielę 27 bm. możliwość połączenia pożytecznego z pięknym. Mianowicie w dniu tym odbędzie się w wielkiej sali restauracji Pod Lwem przy ul. Marszałka Focha w Bydgoszczy wystawa kwiatów i warzyw, urządzona przez naszych ofiarnych ogrodników celem wspomnienia bezrobotnej braci. Wystawa trwać będzie przez całą niedzielę. Wstęp bezpłatny, liczy się tylko na dobrowolne datki, które wierzymy, że popłyną zapewne hojnym strumieniem w celu złagodzenia nędzy. Dobry przykład daje właściciel „Lwa” p. Zimmer, który ofiarował na wystawę salę bezpłatnie.

Wina krajowe i młody podróżęja.

Nowela ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego ma według projektu rządowego podnieść podatek od polskich win owocowych trzykrotnie, tj. z gr 28 na 84 od litra. Przy trzykrotnym podniesieniu podatku od wina krajowego, podatek od win gronowych ma pozostać bez zmiany, co równa się likwidacji polskiego przemysłu winiarskiego. Choć bowiem od win zagranicznych jest tak minimalne (20 groszy od litra), że przy trzykrotnej podwyżce podatku od wina owocowego różnica zniknie.

Pożar. W ubiegły czwartek o godzinie 1 po południu powstał pożar w jednej z ubikacji drogerji p. Burzalskiego przy ul. Nakielskiej 22. Przybyła straż pożarna ogień wkrótce stłumiła. Pożar powstał od zapalenia się gotowanego wosku. Szkody minimalne.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 29 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta Poranna R. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 18,45 do 19,00: Odczyt o dzienikarstwie. 19,00—19,25: Koncert ork. klubu mandolinistów „Mozart”. 19,25—19,45: Pieśni włoskie w wyk. p. Anny Krupowiczówny (sopran). 19,45—20,15: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20,15—22,00: Akademia duńska (dzień urodzin króla Krystjana X. 1870 r.) 22,30—23,00: Utwory Chopina w wyk. Józefa Turczyńskiego (transm. z Warszawy). 23,00—24,00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka z płyt gramofonowych, 16,00: Słuchowisko z Krakowa dla starszej młodzieży. 16,55: Odczyt z Wilna. 17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,35: Odczyt ze Lwowa. 18,00: Godzina młodych talentów. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra R. P. pod dyr. Stan. Nawrota. Irenka i Henio Paluli (xylofony), Mieczysław Fogg (baryt.) i Ludwik Urstein (akomp.) 22,30: Utwory Chopina w wyk. J6-

zefa Turczyńskiego. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

NIEDZIELA, 27 WRZEŚNIA.

POZNAŃ. 10,15—11,45: Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12,05—13,10: Odczyty. 17,30 do 18,30: „Nieżyjący artyści” koncert na płytach gramof. 18,30—19,00: Audycja dla dzieci. 19,00—20,00: Koncert pieśni polskiej. 20,00—20,15: Nadprogram z ilustr. muz. 20,15 do 22,00: Koncert wieczorny (transm. z Warszawy). 22,15—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

WARSZAWA-RASZYN. 10,15: Transmisja nabożeństwa. 11,35: Odczyt misyjny. 12,15: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14,10: „Zamiłowanie do praktyczności”. 14,35: Muzyka. 14,35: Bitwa pod Płowcami (w 600-na rocznicę). 14,50: Muzyka. 15,00: „Urządzenie wnętrz kurników i zabezpieczenie ich przed zimą”. 15,20: Pieśni ludowe. 15,30: Odczyt z Katowic. 15,50: Pieśni ludowe. 17,05: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 17,40: Koncert popołudniowy. 19,25: Płyty gramofonowe. 20,15: Koncert popularny. 22,00: Feljeton. 22,30: Recital śpiewaczy Marij Certel. 23,05—24,00: Muzyka lekka i taneczna

Szczyście, jak zwykle, sprzyja kolekturze „Uśmiech Fortuny”!

Wygrana 15.000 złotych w 11-tym dniu ciągnięcia padła znowu w kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, na los nr. 158115.

Biorąc pod uwagę, że jest to już czwarta większa wygrana w ciągnięciu obecnej klasy V-tej, trzeba przyznać, że kolektura „Uśmiech Fortuny” jest prawdziwym źródłem szczęścia.

Z ostatniej chwili.

Wisła zbiera!

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Wskutek silnych opadów deszczowych nastąpił przybór wód na dopływach i w górnym biegu Wisły. Pod Warszawą Wisła przybrała, osiągnąca poziom 2,80 m. W przyszłym tygodniu spodziewana jest nowa fala przyboru.

Ochrona biedniejszych lokatorów.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Ministerstwo Sprawiedliwości zamierza wstrzymać na przeciąg 6 miesięcy zmianę począwszy z dniem 15 października eksmisję mieszkań 1 i 2-izbowych.

Krzywoszewski dyrektorem teatrów stołecznych.

Warszawa (PAT). Prasa donosi, że redaktor Krzywoszewski ma podpisać kontrakt z magistratem na dzierżawę teatrów miejskich. Następnie redaktor Krzywoszewski zwróci się do Z. A. S. P-u o podpisanie wzajemnej konwencji.

Napady bandyckie w Warszawie mnożą się.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Jeszcze nie przebrzmiały echa strasznego napadu na ulicy Karolkowej, a już znowu kronika policyjna ma do zanotowania nowy wypadek. Otóż do 24-letniego Józefa Umińskiego podszedł na ulicy Dzikiej w dzielnicy żydowskiej znany mu z widzenia Władysław Bobowski z jakimś kolegą, domagając się pieniędzy lub też zafundowania wódki. Nagany odmówił brakiem czasu i pieniędzy. Wtedy napastnicy zaprowadzili go do sieni i tam zniecała kastetem zadali mu kilka uderzeń w głowę. Napadnięty padł nieprzytomny, brocząc w krwi. Po wykradzeniu Umińskiemu sumy 20,— złotych, bandyci zbiegli.

Mydło Mixa
najlepsze
najtańsze

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO W. BARTODZIEJE.

Zebrań Ch. D. Koła W. Bartodzieje odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 19, w lokalu p. Feliszkowskiego, przy ul. Fordońskiej.

Na zebrań przemawiać będzie p. radny Fryka.

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebrań Ch. D. Koła Śródmieście odbędzie się we wtorek, dnia 29-go bm., o godz. 7-mej wieczorem w salce sekretarjatu.

Referat o obecnym kryzysie gospodarczym wygłosi prezes okręgowy red. Formanski.

O liczny przybycie członków prosi

Zarząd.

KOŁO CZYŻKÓWKO.

W niedzielę, dnia 27 bm. po sumie o godzinie 11,30 odbędzie się zebrań w lokalu p. Glapy, przy ul. Grunwaldzkiej.

Referat wygłosi prezes okręgowy p. red. Formanski.

Liczny udział członków pożądanym. Goście i sympatycy mile widziani.

Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zainteresowanym, w sprawie rzekomych rent honorowych dla b. uczestników wojny, zwróćmy się do Min. Pracy i Opieki Społecznej o informację. Min. Pracy zawiadomiło nas pismem z 23 września br., że sprawę przekazało celem załatwienia Min. Skarbu. Po uzyskaniu odpowiednich wiadomości, nie omisszamy je ogłosić.

ZMARLI.

Ś. p. Katarzyna z Olejniczaków Wiśniewska, z Gniezna, lat 39.

Ś. p. Emilja z Suchockich Popkiewiczowa, z Leszna, lat 53.

Ś. p. Nikodem Matuszewski, z Poznania.

Idziemy ku Brześciowi.

Wezwania na rozprawę już doręczane. Człowi chadecy w roli świadków.

Warszawa, 25. 9. (Tel. wł.) Niektórzy z oskarżonych byłych więźniów brzeskich otrzymali już wezwania na rozprawę sądową na dzień 26 października. Władze sądowe mają kłopot z kwestją pomieszczenia, gdyż Sąd Okręgowy nie rozporządza ilością sal potrzebnych do tak wielkiej liczby świadków oskarżenia oraz świadków obrony, jak i spodziewanego wielkiego napływu publiczności.

W liczbie świadków obrony zeznawać będą działacze chadecy pp. mecenas Bitner oraz b. prezes klubu parlamentarnego Ch. D. Józef Chaciński.

Trybunał sądowy gotowy. — Prokuratorzy wyznaczeni. — Ława obrońców formuje się.

Warszawa. (PAT) Jak donosi „Gazeta Polska” rozprawie przeciwko 11-u b. więźniom brzeskim przewodniczyć będzie sędzia Hermanowski. Ostatnio został już wyznaczony cały komplet orzekający: Będą go stanowili oprócz sędziego Hermanowskiego, sędziowie Leszczyński i Rykaczewski.

Popieranie oskarżenia zostało powierzone dwóm wiceprokuratorom Witoldowi Grabowskiemu i Kazimierzowi Rauzemu.

Ława obrończa jeszcze się ostatecznie nie ukonstytuowała. Jak dotąd wiadomo tylko, że mają zająć ją m. in. ci adwokaci, którzy od początku podjęli się obrony, kiedy sprawa była jeszcze w stadjum dochodzenia. A więc L. Berenson, W. Szumański, E. Śmiarowski i S. Szurlej.

Niemcy wysiedlają polskich robotników.

Katowice, 25. 9. (Tel. wł.) Na teren Górnej Śląski przybyło w ostatnich dniach kilkadziesiąt niewykwalifikowanych robotników polskich, którzy pracowali w Niemczech jeszcze w czasach wojny światowej. Obecnie stracili oni na skutek kryzysu pracę. Władze niemieckie wysiedlają ich jako obcokrajowców. Wracający do Polski robotnicy są materialnie zupełnie wyczerpani.

(Na terenie zachodniej Polski pracuje kilkakset robotników niemieckich, nie posiadających polskiego obywatelstwa. Należało-

by wobec nich zastosować środki, jakie Niemcy zastosowali wobec naszych ziemoków. — Red.)

Pożar winnic.

Messyna, 24. 9. (PAT) Od tygodnia płoną bez przerwy pomimo wysiłków ratowniczych straży ogniowej i żołnierzy olbrzymie lasy w pobliżu Caronia. Wyrabano podczas ratowania słynne winnice cennych gatunków win w okolicy Cesaro. Straty wynoszą kilka milionów lirów.

Jugosławia i rozbrojenie moralne.

Białogród, 24. 9. (PAT) Cała prasa zamieszcza treść memorjału rządu polskiego, złożonego sekretarjatu Ligi Narodów w sprawie urzeczywistnienia w praktyce rozbrojenia moralnego, podkreślając znaczenie inicjatywy polskiej w dziedzinie pacyfikacji Europy.

Złoty ani drgnął.

Warszawa. (PAT) Prasa donosi, że dobre wrażenie na giełdzie warszawskiej wywołały wiadomości o mocnym kursie złotego zagranicą. Złoty nie został dotknięty na giełdach zagranicznych ogólną baissą walut wysokocennych, co jest dowodem zaufania zagranicy do waluty polskiej.

Skrucha świętokradców.

Poznań, 24. 9. Na drodze Plewiska—Komorniki (pow. Poznań) nieznani sprawcy zerwali opłotowanie przed krzyżem, następnie zdjęli figurę (Chrystusa) i usunęli ją. W czasie dochodzeń w Plewiskach zjawiał się sołtys Kaczmarek z Plewiska u funkcjonarjusza P. P. i wręczył mu bezimiennie pismo wraz z 50 zł banknotem. W piśmie tem proszą sprawcy, by nie szukać winnych, a 50 zł zużyć na naprawę opłotowania i na zakup nowego krucyfiku, a jeżeli to nie starczy, prześlą dalsze 20 zł na ten cel. Ślady prowadziły w kierunku Komornik pow. Poznań.

Krytycznej nocy widziano trzech osobników, idących w kierunku Komornik, których w ciemnościach nie rozpoznano. Osobnicy przypuszczali widocznie, że ich rozpoznano i z obawy przed skutkami czynu wysłali bezimienny list do sołtysa.

— Kradzież roweru. P. Mikołajowi Boguszewskiemu, zamieszkałemu w Sicieniu, powiatu bydgoskiego, skradziono przy ulicy Długiej rower męski, pozostawiony chwilowo bez dozoru.

— Nocni awanturnicy. Jakies indywidua z pod ciemnej gwiazdy powybijali w nocy kamieniami szyby w oknach mieszkania p. Anny Olejnik, zamieszkałej przy ulicy ks. Skorupki 10, a jeden z rzuconych przez szybę kamieni uszkodził obraz, wartości 115 zł.

— Ujęto: 1 osobę za morderstwo, 2 za przemytnictwo, 2 za opilstwo i 1 poszukiwaną przez władze.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu podwójny program: „Postrach bokserów” z Fred Tomsonem oraz „Ucieczka przez puszcę”.

KRISTAL wystawia dziś premjere podwójnego programu, dwóch dźwiękowców. Pierwszy „Paryżanka”, komedia o przebogatej wystawie rewjowej i urozmaiconej muzyce z Ireną Bordoni i Jack Buchananem w rolach głównych. Drugi p. t. „Anioł pod szminką”, dramat kobiety uświetniony pomysłowymi sytuacjami i barwnymi scenami.

MARYSIENKA. Dziś poraz ostatni „Nocna taksówka” z Harry Peelem i „Czy żona moja jest słodka” z Mary Prevost. Każdy, kto ceni czas i grosz, nie żałuje na ten program wydatku.

NOWOŚCI wyświetla dziś poraz ostatni świetną sztukę dźwiękową p. t. „Koniec pani Cherey”, w której występuje w roli tytułowej Norma Shearer. Dramat o wspaniałej wystawie, ilustrujący życie Londynu i stosunki, panujące w sferach towarzyskich. Ponadto w programie farsa z udziałem wesołów Laurela i Hardjego. Dodatek śpiewno-dźwiękowy.

OKO wyświetla piękny film ze stosunków bolszewickich p. t. „Dama w szkarłacie”, którą odtwarza nieporównanie świetnie znakomita Lya de Putti. Na scenie, która walczy z ekranem o palmę pierwszeństwa, rozbrzmiewa nowa rewja p. t. „Perskie oczko w Oku” z udziałem ulubieńców Stefana Korab-Laskowskiego, Wierzy Rin, Fortunato i Warin et Mira.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 25 do 27 bm. wspaniałą komedię p. t. „Coraz prędzej”. W roli głównej Harold Lloyd. Prócz tego wesoła

Olbrzymi pożar przy ulicy Łuckiej.

Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i obora.

W nocy z ub. czwartku na dzisiejszy piątek o godz. 2,57 w nocy została zaalarmowana miejscowa straż pożarna na ul. Łucką 19 na posesję niej. Jana Matyki. Straż przybyła na miejsce pożaru w przeciągu 6 minut. Z chwilą przybycia straży palita się obora położona między dwoma domami oraz 1 z tych domów. Akeja ratunkowa była niezmiernie utrudniona. Pospieszono na ratunek żywemu inwentarzowi, który w większej części uratowano, a mianowicie: 4 krowy, 2 konie i pewną ilość nierogacizny i drobiu. Pomimo dzielnej postawy strażników nie zdołano uratować jednego domu mieszkalnego, którego dach był cały w płomieniach oraz oborę. Uratowano 1 dom. Czas trwania akcji ratunkowej wynosił 3 godziny. Dalsze szczegóły podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 24 września 1931 roku.
8⁰/₀ oblig. miasta Poznania z 1926 r. 92⁰/₀ P.
4⁰/₀ listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.
29¹/₂ ⁰/₀ +
6⁰/₀ listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego
14,50 O.
Bank Polski l. em. 000,00—113,00 P.
Tendencja wyczekująca.

Bank Polski płać w dniu 25. 9. 1931 za:
dolary amerykańskie 8,88—8,87
funtów szterlingów —
franki szwajcarskie 173,52
franki francuskie 35,01
marki niemieckie 207,45
guldeny gdańskie 172,87
szylingi austriackie 124,90
liry włoskie 45,12
korony czeskie 26,34¹/₂

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 24. 9. 1931 roku.
Cena za 100 kg. od zł—do zł
Pszonica 19,00—19,50
Żyto 19,80—20,60
Jęczmień 18,50—19,50
Jęczmień browarny 22,00—23,00
Groch Viktorja 00,00—00,00
Groch Falgera 00,00—00,00
Groch jadalny polny 00,00—00,00
Owies 18,50—19,25
Otręby pszenne 12,00—13,00
Otręby żytnie 12,50—13,00
Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska

z dnia 24 września 1931.
Papieri Państwowe i obligacje
5-proc. poz. konw. 000,00 043,75
Akcje w złotych
Bank Polski 000,00—113,00
Lilpop 000,00—012,75
Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle dnia 25 września:

Zawichost 2,28, Warszawa 2,86, Płock —, Toruń 1,14, Fordon 1,16, Chelmno 91, Grudziądz 1,20, Korzeniewo 1,40, Piekło 65, Tczew 58, Einlage 2,54, Schievenhorst 2,76.

HUMOR I SATYRA.

Pies zawiñi!



Dzielny myśliwy: — Zdaje mi się, że to bydlę pierwszy raz mi coś w tym roku przynosi.

HIOBOWA WIEŚĆ.

Franuś został na drugi rok we wstępnej klasie. Przygnębiony wraca do domu. Pragnąc przygotować matkę na przyjęcie tej przykrej nowiny, zwraca się do niej:

— Mamusi!... Proszę cię!... bądź.., mężczyną!..

Niemożliwość.

— Tatku, Wacek powiada, że wieloryby jedzą sardynki. To przecież niemożliwe.

— Dlaczego niemożliwe?

— No bo czemby taki wieloryb otwierał

Wiadomości sportowe z kraju

Bieg maratoński o mistrzostwo Polski. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy (szosa w kierunku Świecia) o godzinie 12,30 bieg maratoński o mistrzostwo Polski. Udział zapewniło dotychczas 18 znanych zawodników z zeszłorocznym zwycięzcą Buczyńskim na czele. Meta około godz. 16-tej na Stadjonie Miejskim. Godność startera przyjął protektor sportu p. generał Thommée.

Tenisowe mistrzostwa Wielkopolski. Poznań. W ub. środę na kortach tenisowych AZS poznańskiego rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo Wielkopolski. Rozegrano gry następujące: Bełżyński (AZS) — Szymczak (HCP) 6:0, 6:3. Borsch — Leitgeber (AZS) 6:2, 4:6, 6:4. W Szulcu (AZS) — Maciejewski (Warta) 6:2, 6:2. Mochnacki (HCP) — Krzyżogórski (AZS) 5:7, 7:5, 6:3. B. Szulcu (AZS) — Krzyżanowski (AZS) 8:6, 6:3.

Jugosławia — Polska. Poznań. Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska—Jugosławia rozegrane zostanie w Poznaniu w dniu 25 października rb.

Pojedynek Virtanen — Kusociński w stolicy.

W najbliższą sobotę na stadjonie WKS Legii o godz. 16 odbędzie się zawody lekkoatletyczne, organizowane przez najruchliwszy w tym sezonie lekkoatletyczny klub stolicy — Warszawiankę.

W zawodach, które obejmą szereg konkurencji krajowych, rozegrany zostanie sensacyjny pojedynek pomiędzy Kusocińskim a znakomi-

tym fińskim biegaczem Virtanenem. Obaj biegacze startować będą na dystansie 5000 m. Nazajutrz, w niedzielę odbędzie się w Krakowie powtórny pojedynek polsko-fiński (Kusociński—Virtanen) na tym samym dystansie 5000 metrów.

Mecz ligowy Warta — Polonia. W najbliższą niedzielę na boisku Polonii przy ul. Konwiktorskiej rozegrany zostanie o godzinie 16 mecz pomiędzy stołeczną Polonią a poznańską Wartą.

Wyścigi konne w Ławicy. Poznań. W niedzielę, 27 bm. rozpoczyna się staraniem Poznańskiego Tow. Wyścigów Konnych drugi jesienny sezon wyścigów z totalizatorem w Ławicy pod Poznaniem.

Z ruchu towarzysw.

Okręg chórów kościelnych wykona podczas pogrzebu śp. ks. Preysa „Requiem” ks. Gieburrowskiego. W tym celu odbędzie się dzisiaj wspólna lekcja o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy farze. Tych wszystkich, którzy brali udział w koncercie, uprasza się o przybycie na lekcję okręgową.

Tow. śpiewu „Dzwon”. Dziś w piątek o godzinie 20 lekcja całego chóru.

Filja budowl. Z. Z. P. Pogrzeb członka śp. Franciszka Rybaka w niedzielę o godz. 15-iej z domu żałoby przy ul. Wodnej 2.

Stow. Chrześc. Nar. Nauz S. P. koło miasta Bydgoszczy. W sobotę, 26 bm. o godzinie 18 w auli szkoły wydziałowej żeńskiej miesięczne zebranie naszego koła.

K. S. „Astorja”. Dziś o godz. 20 w lokalu schadzki (Szczęcińska 13) schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów piłkarskich i lekkoatletycznych z „Sokołem” I.

Związek Pracowników Kupieckich bierze udział w obchodzie 25-cio lecia oddziału Toruń w niedzielę, 4 października. Zgłoszenia przyjmuje się w sekretariacie względnie u prezesa do 28 bm.

Klub sportowy S. P. D. W sobotę 26 b. m. o godz. 20-tej nadzwyczajne walne zebranie w gmachu szkolnym przy ul. Chwykowo 16. Obecność wszystkich członków i członkiń konieczna.

Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek o godzinie 20 lekcja śpiewu.

O. P. N. Sokół V. Dziś w piątek schadzka na boisku. — W sobotę o godzinie 18,30 zebranie zarządu w mieszkaniu druha kierownika.

Poradnik dla rolników.

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt.

Zapalenie jamy gębowej.

U naszych zwierząt domowych, a zwłaszcza u krów i koni, zapalenie jamy gębowej zdarza się dość często wskutek polykania nieodpowiedniej paszy, zawierającej bądź to ostre, grzące substancje chemiczne, bądź też ostre żdźbła lub ziarna. Wskutek tego tworzą się drobne ubytki nabłonka zarówno na wargach jak i na języku, przez które wchodzi najrozmaitsze drobnoustroje.

Objawy: niemożność polykania, ślinienie, zatrzymywanie kęsów paszy przez dłuższy czas w jamie gębowej, cuchnienie, wydobywające się

z jamy gębowej, brak apetytu, spadek kondycji zwierzęcia, a w dalszym ciągu zaburzenia żołądkowo-jelitowe w postaci bądź zatwardzenia, bądź biegunki. Podobne zupełnie objawy zauważyć możemy przy wszelkich chorobach zębów; dlatego i na te ostatnie musimy zwrócić przy tego rodzaju objawach uwagę.

Pomoc polega na delikatnym otwarciu jamy gębowej zwierzęcia przez ujęcie ręką języka, oglądnięciu błony śluzowej, wejścia jamy gębowej, usunięciu wszelkiej niestrawionej paszy z jamy gębowej oraz zbadaniu przez dotknięcie ręką powierzchni trącej zębów.

W razie stwierdzenia jakichkolwiek ran w jamie gębowej należy przepłukiwać ją środkami ściągającymi i dezynfekującymi.

Na 2 litry wody letniej dajemy na koniec noża sproszkowanego alunu lub nadmanganianu potasu i roztworem tym zapomocą wlewnika (hegar) lub gruszki gumowej przepłukujemy jamę gębową zwierzęcia kilka razy dziennie. W razie zaś stwierdzenia ostrych zębów, należy je spiliować zapomocą raszpli weterynaryjnej tak, aby powierzchnie trące zęby były gładkie i nie kalcowały się. Przemian pasza powinna być soczysta, miękka, lekko strawna, wolna od wszelkich żdźbeł, kłujących ziarn i kłosów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Paul H. O. Szkoły dla akuserek istnieją w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Lwowie i Wilnie. Adres do Poznania: Państwowa Szkoła Położnych przy państwowej klinice dla położnych — Poznań, ulica Polna. — W Warszawie: Miejska Szkoła Położnych, ul. Karowa.

Napisowe słowo (tłusto) 80 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Tłumaczenia niemieckiego, rosyjskiego, wnoski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Poczta 1, I piętro. 20115

30% taniej oraz za darmo żeluje przy zakupie każdej następnej parze obuwia. Pracownia Nowy Rynek 5. (20267)

Reperacje (11210) kanap, leżanek, garniturów klubowych przyjmuje tapicernia Marszałka Focha 32.

SPRZEDAŻE

Korzystne kupno. Na sprzedaż natchmiast nieruchomości w wielkiej wsi kościelnej w Bysławiu, pow. tucholski, około 1 600 mjezkańców, składająca się z domu, 6 pokoi, 2 kuchnie, obszerny skład (obecnie bławaty), chlew, stodoła, ogród owocowy i 6 mórg pszennej ziemi z łąką przy domu w najlepszym położeniu. Dzierżawy obecnie przynosi 1.200 złotych, prócz tego wolne mieszkanie dla właściciela z ogrodem i 6 morgami roli, kościół, szkoła, młeczarnia i jarmarki w miejscu. Cena 16.000 zł, wpłata 8 do 10.000 zł. Korzystne ewtl. dla emeryta. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Cholewiński, Tuchola Plac Zamkowy 4. (20270)

Posiadłość ziemską w obrębie 50 km koło Bydgoszczy, kupię przy zadatku 60.000 zł. Na życzenie daję wzajem nieruchomości czynszową w Bydgoszczy wartości 120.000 zł. Oferty upraszam pod „B. 200.” do Dziennika. 20310

Trzypiętrowy komfort, dochód 24 000, cena 100 000 i hipoteka amortyz. czteroprocentowa 50 000. Trzypiętrowy komfort 62 000. Biuro „Emeryt”, Marsz. Focha 10. 20132

Dom (11170) masywny, zabudowanie, korzystnie sprzedam Kuczkowski, Nakło, Hallera 128

Kolonjalke (20218) w pełnym biegu z mieszkaniami korzystnie oddam.

Skład (20108) kolonjalny, pewna egzystencja, dobrze prosperujący, z mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dzień. Bydg.

Korzystnie prosperujący zakład fryzjerski z mieszkaniem, urządzeniem lub bez z powodu wyjazdu jest tania do przeliczenia. Zgłoszenia do Agencji Kocieniowski, Inowrocław, Mikotała 6. (20308)

W Toruniu sprzedam domostwo z składami, salą urzędową na kino, ogrodem, bardzo korzystny obiekt, przy wpłacie 30—40.000 zł. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy, Bydgoszcz, Śniadeckich 3, telefon 590. (11202)

Restauracja przy dworcu pokoje noclegowe bardzo tania odstąpię kompletne urządzenie. Restauracja Działdowo, Dworcowa 22/23. (20306)

Ogrodnictwo bardzo dobre, obszerny nowy dom o 7 pokojach i oficynie, 5 cieplarni, 500 okien i duże zapasy jest na dogodnych warunkach do sprzedania. Wpłaty 25—30.000 zł. Osobie odpowiedzialnej ewtl. także wydzierżawie. Zgłoszenia L. Popielewski, ul. Zduny nr. 16, nowy numer. (11187)

Piekarnię w dobrym położeniu odstąpię. Bogaćki, Toruń, Wybickiego 45. (20295)

Zakład fryzjerski dobrze prosperujący okazjnie na sprzedaż. Wiadomość Dzień. Bydg. (20258)

Mały masywny dom z interesem sprzedam z powodu starości tania. Skład i mieszkanie zaraz wolne. Helena Lewandowska, Sołec Kujawski Bydgoska 5. (11197)

Rower smoking sprzedam. Kordeckiego 11, m. 7. (20263)

Piec kuchenny sprzedam. Fryzjer, Sw. Trójcy 14. (20266)

Jadalnię (11221) dębową sprzedam. Magazyn Szulcowej, Gdańska 58.

Ford półciężarowy, nowo zarejestrowany sprzedam korzystnie. Jagiellońska 50, Szalonek. 11204

Samochód (20160) marki Nabs 11,5/50 PH. 6 cyl., 5 osobowa linuzyna w najlepszym utrzymaniu, polstrowanie i opony jak nowe, zużyty samochodu 58 000 klm zaraz za niską cenę 5.300 zł sprzedam. Zgł. M. Weltrowski, Czersk, (Pom.)

Mam stale do oddania każda ilość różnych beczek dla fabryk olejów i dla fabryk syropów po cenach konkurencyjnych. W. Bergman, Trzebinia. (11196)

Maszyna pończosznicza nr. 16 okazjnie na sprzedaż. Toruńska 158, m. 6. (20282)

Wyprzedaż kanap, leżanek, [garniturów klubowych Tapicernia Marszałka Focha 32. (11209)

Pianino (20272) mało używane sprzedam Majewski, Dworcowa 7.

KUPNA

Majątek od 400—800 mórg, dobrej ziemi, wprost od właściciela kupię przy wpłacie 100 000 złotych. Of. do filji Dzień. pod „100.000” (11191)

Plac (18697) nadający się na składnicę w ruchliwej ulicy kupię. Of. pod „Składnica”.

Dom 20309 czynszowy w Bydgoszczy wartości przedwojennej około 120—150.000 mk, przy zadatkowaniu 60.000 zł kupię. Of. upraszam pod „R. 100” do Dziennika.

Kupuję wszelkiego rodzaju antyki jak: obrazy, meble, bizuterję, kryształ, porcelanę, srebro i wszelkiego rodzaju używane rzeczy. Przemem udzielam zaliczek. Dom „Okazja”, Gdańska 21. (11105)

100.000 butelek monopolowych z dostawą franco fabryka kupi „Fermenta”, fabryka octu spirytusowego i winnego, właśc. Antoni Piliński, Bydgoszcz, telefon 407. (20285)

Kupię (11193) mały domek Wpłata 15000 Of. filja „Natchmiast”.

LEKCJE

Francuzka (11085) udziela lekcji konwersacji. Zgłosz. pod „Conscience” do filji Dziennika.

POSADY WOLNE

Ekspedjentka lub panna która by się skłamała rzeźnikiem i wszelką pracą domową zajęła, potrzebna do samotnego na wioskę. Oferty z podaniem pensji do filji Dzień. pod „Kawaler”.

Poszukuje się od 1. X. br. na wieś gospodyni-kucharki znającej się na praniu i wszelkich pracach wchodzących w zakres gospodarstwa domowego. Adres wskaże Dziennik. (20269)

Młodszy piekacz z cokolwiek cukiernictwem do pieca pierścieniowego na wioskę jako samodzielny potrzebny. Zgł. z podaniem wieku przyjmuje Oparka, Przechowo. (20300)

Pracę stałą otrzyma kto pożyczycy 1500 zł. Oferty filja pod „180”.

Teatr rewii „Uśmiech Bydgoszczy” poszukuje kilka zgrabnych, przystojnych figurantek. Zgłaszać się od poniedziałku w kancelarji między 11—1. (20279)

Wpracowana na szydełkowe czapki potrzebna. Magazyn Szulcowej, Gdańska 58. (11222)

Krawcowa na poprawki potrzebne zaraz. Bydgoski Dom Towarowy. (20305)

Potrzebna (11211) dziewczyna do dziecka. Sienkiewicza 14, parter.

Dziewczynka potrzebna. Mennica 6, pracownia pończoch. (20286)

Potrzebna uczennica do kuchni od zaraz, która włada polskim i niemieckim językiem. Zgłosz. „Elysium”, Gdańska 68. (11220)

Służąca (11217) potrzebna zaraz. Pod Blankami 34, I piętro. (20276)

Służąca (11217) która umie gotować potrzebna. Warszawska 17.

Dziewczynę (11207) młodszą, czystą do prac domowych, laboratorium przyjmę. Adres filja Dz.

POSADY POSZUKUJĄ

Drogerzysta znający dział fotograficzny oraz dział tapet i farb poszukuje zastępcy w drogerji, w hurtowni lub w fabryce na 2—3 miesięcy. Of. do filji Dzień. Bydg. pod „Drogerzysta”.

Dzielnia sympatyczna pracownica gospoia lat 26 poszukuje posady. Najchętniej u samej osoby. Natalia Gaydecka, Rożental—Pelplin. (20301)

Służąca z gotowaniem poszukuje posady do wszelkich prac domowych. W Gordon u pp. Ruppiewskich, Krakowska 15. (11203)

Panna (20293) w średnim wieku umiejąca dobrze gotować, zna całe gospodarstwo domowe i chów drobin, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydg., Toruń pod „Panna”.

Dziewczyna znająca wszelkie prace domowe poszukuje posady od 1 października Of. filja Dzień. pod „20”. (11186)

DZIERŻAWY

Polowanie 700 hektarów na okres 6 lat wdzierżawi Nowy Dwór pod Koronowem dn. 6. 10. 31 r. o godz. 14-tej Warunki polowania wyłożone od dn. 23. IX. do 6. X. 31 r. W. Ledóchowski, przewodniczący Sp. Łowieckiej. (11163)

Skład nadający się na każdą branżę lub filję rzeźniczą, za rocznym czynszem. Wiadomość Kieliszek, Plac Piastowski 4. (11195)

Poszukuje (20264) dzierżawy majątku 300 do 500 mórg lub probostwa. Stanisł. Cholewiński, Tuchola, Plac Zamkowy 4.

Mieszkanie 3 pokój, łazienka, czynsz miesięczny. „Norma” Śniadeckich 13. (11205)

Wiatrak (20284) z powodu choroby do wydzierżawienia, 2 franc. kamienie 123 cm. na sprzecz. J. Doczekalski, Trzemeszno, Sw. Duch 26.

Poszukuje dzierżawy młyna lub kurnia najchętniej wodnego najmniej 5 ton przemiału dziennie. Zgł. Oberża Łukówiec poczta Tuszkowo pow. Bydgoszcz. (20258)

MIESZKANIA

2 pokoje kuchnia bezdzietnym Wiatrakowa 7. (20259)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnię wynajmę. Czyszn zgóry. Wskaże Dzień (20262)

2 pokoje mieszkanie z meblami do odstąpienia. Pomorska 54. m. 9. (11216)

POKOJE

Ładnie umeblowany pokój mniejszy lub większy dla inteligentnego pana zaraz do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I. ewo. (19928)

Pokój wynajmę. Czartoryskiego 8, m. 5. (20285)

Pokój z centralnem ogrzewaniem solidnemu panu wynajmę. Sielanka 2, Lexandrowicz. (11199)

Pokój (11194) dobrze umebl., niekrepujący inteligentnemu panu wynajmę. Cieszkowskiego 17, m. 6 (nr. nowy).

Pokój wygodny, elektryczność z utrzymaniem dla 1 osoby. Wileńska 1, m. 6. (11198)

Profesor przyjmie gimnazjalistów na stancję. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „150 zł.” (11138)

Dobrze umebl. pokoje wynajmę. Paderewskiego 22, I pr. wo. (11201)

Pokój (11212) 1—2 osób z utrzymaniem. Cieszkowskiego 10, m. 10.

Pokój Długosza 11, m. 2. (20277)

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia. Grunwaldzka 129, m. 3. (20278)

Pokój (20302) panu. Ugory 20, II. pr.

Pokój przy rodzinie tania oddam pani. Adres filja Dzień. (11185)

Pokój wynajmę 18 zł. Graniczna 15, m. 7. (20257)

Pokój (11219) umebl. lepszymu panu wynajmę. Dworcowa 7, II pr.

Pokoik dla pani 3 Maja 9, m. 3. (11218)

Pokój centrum, elektryczność. Gimnazjalna 4, m. 3. (11215)



Jako, sąsiadka w złym humorze!

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakaty, jaki na oknie wywiesiłam. — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani po ój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

RÓŻNE

Plan skradziony. Kto dopomocze do zwrotu takowego otrzyma 20 zł. Skład mebli, Batorego 3. 20287

Kto przyjmie małe dziecko na 4—5 tygodni za wynagrodzeniem. Adres spiesznie podać do filji Dz. Bydg. pod „A. B.” (11213)

Dnia 24 bm. o godz. 3 po poł. zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana mamusia, córka, siostra, synowa, bratowa, ciocia, siostrzenica i kuzynka ś. p.

z Kucharzkich Cecylja Szpajdowa

w 46 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążony
Mąż z dziećmi i Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 27 bm. o godz. 4 po południu z kaplicy nowego cmentarza farowego. Msza św. za spójność duszy Zmarłej w poniedziałek o godzinie 9-tej w kościele farnym.

Osobnych zawiadomień nie wysłała się. (20289)

Ks. Prof. W. Preysa

W Zmarłym straciłszy bardzo zasłużonego i szczerze nam oddanego księdza wicepatrona. Pamięć o Nim pozostanie nam drogą i nigdy wśród nas nie wygaśnie.

Stow. Służby Żeńskiej
pod wezwaniem św. Zyty.
20271)

Franciszek Rybak

przeżywszy lat 65, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, Gdańsk, Wejherowo, Gostyczyn.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 15-tej, z domu żałobcy Wodna 2, na nowy cmentarz farny. Msza żałobna z wigilijami odbędzie się w poniedziałek, o godzinie 7.30, w kościele farnym. (20288)

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku Stefani Bieniszewskiej w Bydgoszczy, właścicielki firmy „Adam Ziemiński” w Bydgoszczy wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 24 września 1931 roku o godz. 10 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ dłużniczka przysłała w dniu 21 września 1931 do protokołu sekretarza sądowego swą niewypłacalność. Zarządca masy upadłościowej mianuje się adwokata Stanisława Szlenka w Bydgoszczy ul. Mostowa 4. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 22 października 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 15 października 1931 r. o godz. 9.30 przed poł. zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 29 października 1931 r. o godz. 11.30 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiegokolwiek rzeczy, należące do masy upadłości, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej do dnia 13 października 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (20274) Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Wąwelnie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wąwelno wykaz 6 na rzecz małż. Stanisława i Leokadij Krzyżaniaków jako współwłaścicieli w myśl ogólnej spółności majątkowej — obszar 2893 m. kw. a składająca się z domu gościnnego i mieszkalnego z przybudówkami, podwórzem i ogrodem domowym, ze stodoły, szopy, obory i stajni, z chlewu z mieszkaniem i chlewem; roczna wartość użytkowa wedle Nr. 15 księgi podatku budynkowego wynosi 678 mk., zaś roczna kwota podatku bud. wynosi 24 m. 60 f. bez czystego dochodu gruntowego, zostanie w drodze egzekucji dnia 9-go listopada 1931 o godz. 9-tej przed południem wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dn. 4. 3. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20299)
Nakło, dnia 12 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Zakup publiczny.

W sprawie spornej zakupu w drodze publicznego przetargu od najmniejsząjącego w poniedziałek, d. 28 bm. o godz. 16 w moim biurze przy ul. Dr. Emila Warmińskiego 10 (20255)

15 ton pszenicy 128 funt. hol.

Blizsze szczegóły podane zostaną przed przetargiem.

Zefryn Rzymkowski
zaprzysiężony sennal-handlowy przy Izbie Przemysł. - Handlowej w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 września br. o godz. 12 sprzedam na składnicy firmy Hartwig, ul. Dworcowa 54 za natychmiastową zapłatą (20313)

5 gramofonów szafkowych marki Sophon.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 26. 9. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedam w składnicy firmy Hartwig przy ul. Dworcowa daw. 72 największą dającą maszynę do szycia Singer, szafonierkę, piasecznik (zaczepny), 21 kawałek, rozm. materj., szafę do rzeczy, szafę do materjalu, lustro z kons., leżankę z nakr., stół z nakr., 2 siolczki do kwiat., 2 pary firan z karniszami. (20316)

Przetarg nieodwołalny.

Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 26. 9. 31 r. o godz. 15 sprzedam w Zamczysku pow. Bydgoszcz u p. Popielskiego największą dającą za natychmiastową zapłatą radio 6 ampkowe z głośnikiem, akumulatorem i baterją w dobrym utrzymaniu. Przetarg nieodwołalny. (20317)

M. Bertrand, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 26. 9. 31 r. o godz. 8.30 przed poł. sprzedawac będę przy ul. Śniadeckich 41 (stary numer) największą dającą za natychmiastową zapłatą (20312) lustro do umywalki, 2 boczne deski do łóżka, 2 szafy do rzeczy.

Lęczka, kom. sąd. z pol. w Bydg.

JADALKA

elegancka z powodu wprowadzania na sprzedaż.

Ks. Skorupki 39, m. 3.

Wydzierżawie

zaraz majątek Wronie, w pow. wąbrzeskim, wielkości 720 mg. Zgłoszenia:

Zarząd Majętności Ostromecko p. Chełmno. (20166)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Koronowie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Koronowo tom XVI karta 756 na imię Leokadij Włodarczyk z domu Ryckowskiej z Koronowa zostanie w drodze egzekucji dnia 3 grudnia 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 15. Nieruchomość stanowi dom handlowy, położony przy rynku. Roczna wartość użytkowa mieszkań i lokali handlowych, będące podstawą podatku budynkowego wynosi 2190 mk. Wyciągi z matrykuły i uwierzytelniony odpis księgi wieczystej wyłożone są w sekretarjacie sądowym do wglądu przez interesowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 7. I. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20298)
Koronowo, dnia 26 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Cierplewie, powiat bydgoski i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Cierplewo tom I. wykł. 17 i wykł. 18 na imię Franciszka Szatkowskiego, rolnika w Cierplewie, obecnie w Krzywogonicy i tegoż żony Reginy z domu Mayerau, zostaną w drodze egzekucji dnia 26 listopada 1931 r. o godz. 10 przed południem wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 15. I. Nieruchomość Cierplewo wykł. 17 stanowi zabudowany grunt z podwórzem, rolą i ogrodem w wielkości 2,08,80 ha. Roczna wartość użytkowa budynków będąca podstawą podatku budynkowego wynosi 90,— mk. II. Nieruchomość Cierplewo wykł. 18 stanowi zabudowany grunt z podwórzem, rolą i ogrodem w wielkości 1,25,20 ha. Wyciągi z matrykuły i uwierzytelnione odpisy ksiąg wieczystych wyłożone są w sekretarjacie sądowym do wglądu przez interesowanych. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 5. 2. 1931. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (20297)
Koronowo, dnia 3 września 1931 r. Sąd Grodzki.

Uchwała. W sprawie odroczenia wypłat z majątku firmy Bank M. Stadthagen Spółka Akcyjna w Bydgoszczy, przedłuża się termin odroczenia wypłat o dalsze 3 miesiące t. j. do dnia 27 grudnia 31 r. Bydgoszcz, dnia 23 września 1931 r. Sąd Grodzki.

Uchwała. W sprawie o uchylenie pozbawienia własnej woli Stanisława Felcyna, rolnika z Panigroza p. Keynia. Ogłoszone uchwałą tut. Sądu z dnia 11 lipca 1927 r. 3. E. 2/27 pozbawienie własnej woli Stanisława Felcyna, uchyła się. (20307)
Keynia, dnia 1 maja 1931 r. Sąd Grodzki.

11190) **POWRÓCIŁEM**
Dr med. Pfeifer
Specjalista chorób nosa, gardła i ucha.
Marszałka Focha (przy Pl. Teatralnym) Tel. 1-47.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER“, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczalnych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, przyszcach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d. Przy zamowieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 12012 Jeżeli bez skutku, zwrót pieniędzy. Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin“, Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Szan. Klienteli do łaskawej wiadomości, że moją pracownię swetrów i pończoch Lange i Paapke, ul. Gdańska 64 zlikwidowałem i takową prowadzę tylko jeszcze przy ul. Sienkiewicza 41.

Bogatym wyborem każdego rodzaju swetrów i pończoch w znaanej dobroci i bezkonkurencyjnych cenach, mam nadzieję Szan. Klientelę w zupełności zadowolici i proszę o dalsze łaskawe poparcie.
Z poważaniem
20209) **N. Lange, Sienkiewicza 41.**

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 26 września 31 r. o godz. 15-tej, sprzedam w Coldankach pod Chojnicami, największą dającą za gotówkę:

samochód osobowy w dobrym stanie.
Licytacja odbędzie się napewno.
20296) **W. Kowalski, kom. sąd. Chojnice.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 bm. o godz. 9-tej sprzedam przy ulicy Sobieskiego 14 stary nr. za natychmiastową zapłatą: 100 ubrań męskich większych, 52 ubrań burszowskich, 85 jełonek (jupy), 52 bluzek damskich wełnianych, 40 kaftanów męskich wełnianych, 30 sztuk damskich kamizelek różnej jakości, 25 par spodni roboczych, 100 sztuk swetrów damskich.
20314) **Kucharz, komornik sądowy.**

Poszukuje się
elewów
umiejących już grać w wieku od 16 lat do zespołu muzycznego przy 2-gim pułku szwoleżerów w Starogardzie.
Pisemne zgłoszenia przedkładać należy pod adresem: Adjutant 2 pułku Szwoleżerów Rokitniańskich Starogard. (20308)

Jablka, gruszki i śliwki

20304) kupuje w każdej ilości

Wytwórnia Win dawn. P. Frank
Tel. 21. w Więcborku Tel. 39.

Ostrzeżenie.

Inst. Wydawn. „BIBLIOTEKA POLSKA“ S. A. w Warszawie, Nowy Świat 23-25 zawiadamia, że p. WŁADYSŁAW CZUCHRO nie jest już akwizytorem n/firmy OSTRZEGAMY Szan. Publiczność przed udzielaniem p. Czuchro zamówień na nasze wydawnictwa i zaliczek, które nie mogłyby być przez naszą Instytucję honorowane. (20283)

OKAZJA
KUPNO SAMOCHODÓW
Zamiast nabyć nowy samochód są do nabycia pierwszorzędne używane samochody bardzo korzystnie z gwarancją:
1. Samochód osobowy „Fiat” kryty 503, 4 drzwiowy jak nowy.
2. Samochód „Ford” model A. kryty, 4 drzwiowy.
3. Samochód ciężarowy „Manchester” 2 1/2 ton. na balonach, szybkobieżny, przerobit 18 000 km., bez żadnej wady, lub zamiana na samochód osobowy.
4. Motocykl „Douglas” z nowoczesnym wózkiem bardzo efektywny i pierwszorzędny stan. Na powyższe pojazdy udzielam 6 miesięcznej gwarancji. Obejrzcież można takowe
w F-mie „Autoremont” Toruń, Wola Zamkowa 4-6 telefon 287. (20294)

Dobrze utrzymana
lokomobile
sprzeda (20188)
„Impregnacja”
Bydgoszcz
Marsz. Focha 4.

Reperuję (19200)
spuszczane oczka w pończochach. Podwale 11.

Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Do natychmiastowej dostawy z naszych składów polecamy
młocarnie
walcowe, kołcowe, cepowe oraz szerokokółtne różnych systemów
maneże, motory kopaczki systemu Hardera, Ventzkiego, Stella Patent oraz Gwiazda,
plugi - brony - kultywatory - siewniki oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze w wielkim wyborze.
Ceny częściowo znacznie niższe. Dogodne warunki płatnicze.
Wielki skład części zapasowych.
BRACIA RAMME
BYDGOSZCZ, ULICA GRUNWALDZKA 24, TELEFON 79
(przedsiębiorstwo nasze znajduje się jeszcze w dawnym domu. Zmiana adresu powstała przez nową numerację ulic miasta). (18665)